

CZWARTA FALA FEMINIZMU

MEDIA \ W najnowszym wydaniu tygodnika „Gazeta Polska” Piotr Lisiewicz ujawnia, na jakiej zasadzie działa grono patronów i sympatyków Strajku Kobiet, gdzie światek celebrycki przenika się ze światem totalnej opozycji. Ponadto w numerze najważniejsze informacje i analizy z kraju i ze świata. Subskrybuj tygodnik, teraz siedmiodniowy bezpłatny okres próbny.

s.5



Czwartek
19/11/2020

cena **2,50** zł

(w tym 8% VAT)

#271 (2791)
NAKŁAD 41 070
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Nie przerywamy budowy szpitali tymczasowych

s.3

WETO PRZECIWIW SZANTAŻOWI

BUDŻET UE \ Mówimy głośne „tak” dla UE. Mówimy jednak głośne „nie” mechanizmom, które pozwalają na nierówne traktowanie Polski i innych krajów. Decydowanie w oparciu o arbitralne zapisy może doprowadzić UE do jej rozpadu – mówił wczoraj premier Mateusz Morawiecki w Sejmie. Wczoraj rano premier Węgier ogłosił weto wobec pakietu budżetowego UE.

s.3, 7, 9

POLSKA

s.4

Kolejne krytyczne głosy o pionie śledczym IPN

Legendy Solidarności zarzucają pionowi śledczemu IPN niewydolność i apelują o jego przeniesienie do prokuratury powszechnej. Domagają się również weryfikacji pracy prokuratorów. W PiS od dłuższego czasu toczą się dyskusje na ten temat.

ŚWIAT

s.6

Korporacje przeciwko Trumpowi

Amerykańska telewizja CBS ujawniła, że szefowie korporacji w Stanach Zjednoczonych umówili się, że będą naciskać na republikanów w sprawie oddania przez Donalda Trumpa władzy w styczniu. Decyzja miała zapaść w trakcie tajnej konferencji.

GOSPODARKA

s.8

Polacy coraz bardziej cenią jakość

Polscy konsumenci są coraz bardziej świadomi i wymagający, a podczas zakupów w pierwszej kolejności kierują się jakością, a dopiero potem ceną. Dla 81 proc. ankietowanych najważniejszym czynnikiem jest jakość – wynika z najnowszych badań przeprowadzonych na zlecenie Fundacji Polskiego Godła Promocyjnego „Teraz Polska”.

POLSKA

s.5

Wszyscy pozostali w Prawie i Sprawiedliwości

Były minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski oraz poseł Lech Kołakowski zostali w środę przywróceniu w prawach członków Prawa i Sprawiedliwości. Oznacza to, że już wszyscy politycy partii rządzącej, którzy zagłosowali przeciwko „piątce dla zwierząt”, zostali odwiezieni.



SAKIEWICZ \ Opinia publiczna popiera weto Polski w sprawie budżetu UE. Można tu mówić o dużym sukcesie PiS. Jest to też nauka na przyszłość: Polaków można przekonać do trudnych decyzji, tylko należy im je najpierw dokładnie wytłumaczyć.

s.2



KANIA \ Policja wymaga zmian. Jest powołana do ochrony państwa i porządku publicznego, a nie do łamania prawa i ochrony interesów partyjnych. Jeśli funkcjonariusze i ich dowódcy są „całym sercem z opozycją”, to powinni natychmiast odejść.

s.2



@19 11 kod 20837119 04 47 issn



Wolność jest jak powietrze na szczycie góry. I jedno, i drugie nie do zniesienia dla słabych.



POGODA

Czwartek 19.11 Zachmurzenia, możliwe opady deszczu

WSCHÓD słońca 07:02 ZACHÓD słońca 15:39

Imieniny obchodzą: Barbara, Elżbieta, Krystin, Małowid, Mironiega, Paweł, Salomea, Seweryn

Gdańsk 10°C 6°C Lublin 10°C 8°C

Katowice 11°C 8°C Kraków 13°C 8°C

Łódź 11°C 7°C Poznań 10°C 7°C

Warszawa 12°C 8°C Wrocław 11°C 8°C

Piątek 20.11 Pogodnie. Na północnym zachodzie możliwy deszcz

WSCHÓD słońca 07:04 ZACHÓD słońca 15:37

Imieniny obchodzą: Agapiusz, Ampelia, Ampeliusz, Anatol, Edmund, Feliks, Maksencja, Narzes, Oktawia, Oktawiusz, Sędzimir, Sylwester, Sylwestra

Gdańsk 6°C 4°C Lublin 5°C 0°C

Katowice 4°C 1°C Kraków 4°C 0°C

Łódź 4°C 1°C Poznań 4°C 2°C

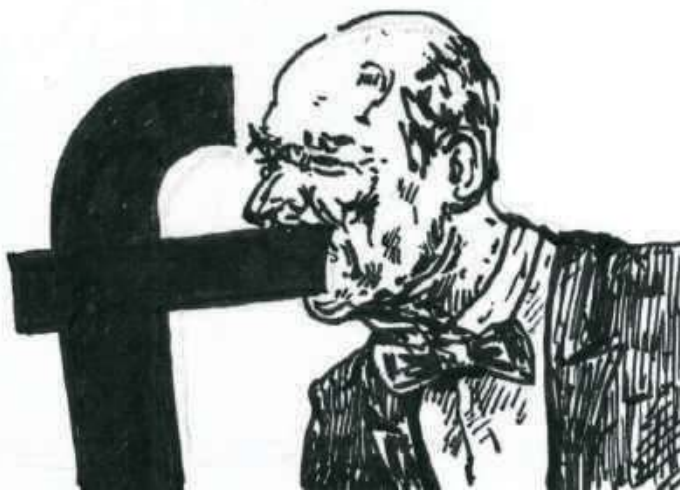
Warszawa 5°C 2°C Wrocław 5°C 3°C

LESZEK GALAROWICZ

Zatrzymać falę chamstwa

Debate publiczna w naszym kraju jest dziś w głębokiej zapaści. Bezkarność ośmiela kolejnych celebrytów, aktorów, polityków opozycji do wylewania z siebie hektolitrowej jadu. Można odnieść wrażenie, że wulgaryzmy, oskarżenia o bycie mordercą robią na nas coraz mniejsze wrażenie. Jeszcze się oburzamy, ale powoli przyzwyczajamy się, że pewnych polityków można bezkarnie chamsko obrażać. Maria Nurowska rymszokowym językiem zaatakowała prezydenta Andrzeja Dudę. Na swoim Facebooku głowę państwa określiła epitetami „Skur...ynu, jeb...u, pier...ony”, czym naruszyła 135 art. Kodeksu karnego „Kto publicznie znieważa Prezydenta RP, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”. Jeśli nie zareagujemy zdecydowanie na nasilające się przejawy obrażania polityków i sympatyków prawej strony, w debacie publicznej będą oni wciąż występować z pozycji gorszego sortu.

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Rosyjski świat się kurczy

Zdecydowane zwycięstwo w wyborach prezydenckich w Mołdawii Mai Sandu, opowiadającej się za zbliżeniem kraju z UE i USA, nad prorosyjskim prezydentem Iorem Dodonem to kolejny dowód na słabnięcie wpływów Rosji w przestrzeni posowieckiej. Zaczęło się parę lat temu od Ukrainy, a w tym roku proces przyspieszył – niekończące się protesty na Białorusi po sfałszowanych przez Łukaszenkę wyborach, przewrót w Kirgistanie, przegrana Armenii (przy bierności Rosji) w wojnie z Azerbejdżanem wspieranym przez Turcję. A teraz Mołdawia, gdzie po wielu latach dominacji opcji prorosyjskiej i ludności rosyjskojęzycznej szala przeważa na stronę opcji prozachodniej, proeuropejskiej i prorumuńskiej (nie zapominajmy o historycznych związkach Mołdawii z Rumunią). Proces nie jest zakończony, rząd i parlament wciąż są kontrolowane przez zwolenników Dodona, ale został uruchomiony. Rosja wciąż będzie zaangażowana, jak to nazywają w Rosji, w „bliskiej zagranicy” czy „ruskim mirze”, ale nie jako hegemon, lecz jako jeden z podmiotów, obok Turcji czy Zachodu. Czasy, gdy Putin dyktował warunki, odchodzą w przeszłość.



Marcin Wolski

Rozum na kwarantannie

Mają z demokracją w Stanach problem spory, ciągle nie wiadomo, kto wygrał wybory. „Obiektywne” media nie siedzą jak trusia – choć Trump pragnął wygrać, ale Biden musiał! Wynik niby znany, lecz problem otwarty, tutaj martwe dusze, tam znów lewe karty... Gdy wszystko policzyć, sprawa będzie prosta. Nowym prezydentem winien COVID zostać!

Tomasz Sakiewicz

Dorota Kania

Nieoczekiwany sukces PiS

Opinia publiczna popiera weto Polski w sprawie budżetu UE jako następstwo próby narzucenia przez prezydencję niemiecką powiązania wypłaty należnych środków budżetowych z tzw. praworządnością. Według badań opinii publicznej weto w tej sprawie popiera prawie dwa razy więcej Polaków (57 proc.), niż wynosi obecne poparcie dla PiS. Gdyby liczyć w liczbach bezwzględnych, a nie w ujęciu procentowym, byłoby to trzykrotnie więcej. Skąd bierze się tak ogromne poparcie dla tego skądinąd trudnego ruchu polskiego rządu? Cała akcja została doskonale medialnie przygotowana. Miesiąc wcześniej prezes Prawa i Sprawiedliwości publicznie uprzedził (wywiad dla „Gazety Polskiej”) o możliwości takiej reakcji i wytłumaczył jej przyczyny. Przez cały miesiąc trwała debata, która wzmocniła stanowisko Polski. Tuż przed decyzją głos w tej sprawie zabrali premier oraz minister sprawiedliwości, a wreszcie prezydent. Polacy zrozumieli wagę i istotę problemu, a głosy się nie rozproszyły. Bez względu na to, jakie będą dalsze losy weta, na polu wewnętrznym można mówić o dużym sukcesie. Jest to nauka na przyszłość: Polaków można przekonać do trudnych decyzji, tylko należy im je najpierw dokładnie wytłumaczyć.

Janusowe oblicze policji

Polska policja tydzień temu stanowczo rozprawiła się z bandyterką zakłócającą Marsz Niepodległości, jednocześnie nakłaniając do łamania prawa poprzez namawianie do pójścia pieszko na marsz. Funkcjonariusze blokowali wjazd samochodów ludzi, którzy chcieli wziąć udział w legalnym Rajdzie Niepodległości. Mówili o tym m.in. członkowie klubów „Gazety Polskiej”, którym uniemożliwiono przejazd i których namawiano do przemarszu, co pokazała w swoim reportażu Ewa Stankiewicz. Ta sama policja „zabezpieczała” barbarzyńską ze Strajku Kobiet demolującą kościoły katolickie i obiekty sakralne. Miejsc kultu bronili zwykli obywatele, którzy... byli legitymowani przez policję, jak choćby we Wrocławiu. Nie są to opowieści wyssane z palca, ale relacje naszych Czytelników i członków klubów „GP”, którzy razem ze Strażą Marszu Niepodległości bronili kościołów i byli legitymowani, w przeciwieństwie do agresywnych uczestników proaborcyjnych protestów. Te przykłady pokazują, że policja wymaga natychmiastowych zmian. Jest powołana do ochrony państwa i porządku publicznego, a nie do łamania prawa i ochrony interesów partyjnych. Jeżeli funkcjonariusze oraz ich dowódcy są „całym sercem z opozycją”, to powinni natychmiast odejść.



DYSCYPLINARKA DLA TULEI

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego zdecydowała o uchyleniu immunitetu sędziemu Igorowi Tulei. Sąd zdecydował też o zawieszeniu sędziego Tulei w czynnościach orzeczniczych i obniżeniu o 25 proc. jego uposażenia, zmieniając tym samym orzeczenie sądu pierwszej instancji w tej sprawie. Tuleya zapowiedział, że nie uzna orzeczenia sądu.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 19 LISTOPADA 2020

3

SEJM \ Premier o negocjacjach budżetowych

Walczymy o Polskę i przyszłość UE

Wczoraj po południu premier Mateusz Morawiecki udzielił posłom informacji na temat negocjacji budżetowych w UE. – Unia Europejska musi się opierać na fundamencie prawa i pewności prawa – mówił wczoraj Mateusz Morawiecki.

Jacek Liziniewicz
Gazeta Polska Codziennie

Zanim premier wyszedł na mównicę, wniosek formalny złożył szef Platformy Obywatelskiej Borys Budka. Polityk chciał przerwę i odłożenia przemówienia Mateusza Morawieckiego. KO wolałaby, aby odbyła się debata z możliwością zadawania pytań. Ostatecznie marszałek Elżbieta Witek postawiła na swoim. – Domagamy się, by Unia Europejska była wspólnotą równych, a nie unią równych i równiejszych – mówił premier Mateusz Morawiecki. W ciągu kilkunastominutowego wystąpienia szef rządu wykladał stanowisko rządu. Jego zdaniem w najbliższych dniach rozstrzygnię się przyszłość Unii. – To jest zwrotny moment w hi-

storii UE. Pan przewodniczący Budka powiedział coś takiego, że zawetowanie to zdrada polskiej racji stanu. Otóż jest dokładnie odwrotnie. Dopuszczenie do stosowania mglistych, niejasnych, niekonkretnych, arbitralnych zapisów i rozporządzeń, które będą mogły być zastosowane przeciwko Polsce tylko na zasadzie politycznej, może doprowadzić do rozpadu Unii Europejskiej. A więc Polską racją stanu, europejską racją stanu jest, aby zasady i wartości europejskie były przestrzegane – mówił Mateusz Morawiecki. Przez wiele minut uzasadniał polskie stanowisko i pokazywał przykłady niekonsekwencji administracji unijnej. Wspominał m.in. o dyrektywnie dotyczącej pracowników delegowanych. – Drodzy państwo, mogliśmy pójść inną drogą. Mo-



fot. Rafał Guz/PAP

gliśmy przytaknąć, jak to robiła Platforma Obywatelska, i zgodzić się na wszystko. Ale płyniemy w tym momencie pod prąd mainstreamu w Brukseli, który ma specyficzną wizję UE. Taką, która nie ma szans na przetrwanie. Dlatego właśnie zdecydowaliśmy się walczyć o Polskę, ale i przyszłość UE – mówił premier.

Po wystąpieniu premiera doszło do krótkiej debaty, w której posłowie opozycji chwalili premiera za wynegocjowany w lipcu budżet i wzywali do niestosowania weta. Nie dowiedzieliśmy się, co myślą posłowie Konfederacji, gdyż Grzegorz Braun zmarnował czas na kłótnię o założenie maseczki. Premier Morawiecki zapowiedział złożenie uchwały Sejmu, w której będą ujęte wszystkie aspekty od strony prawnej, legislacyjnej i regulacyjnej.

Nie przerywamy budowy szpitali tymczasowych

ZDROWIE PUBLICZNE \ Dobowe badania laboratoryjne potwierdziły zakażenie koronawirusem u 19,88 tys. osób. Zmarło 603 chorych, najwięcej od początku epidemii – wynika z informacji resortu zdrowia. Zdaniem ministra zdrowia Adama Niedzielskiego możemy mówić o pewnej stabilizacji epidemii w Polsce w kontekście liczby dobowych zakażeń, jednak szpitale tymczasowe wciąż muszą powstawać.

Najwięcej nowych zakażeń stwierdzono w województwach mazowieckim (3340) i śląskim (2214), a najmniej w lubuskim (586) i podlaskim (480). Do tej pory największą liczbę wykrytych przypadków SARS-CoV-2 zanotowano 7 listopada – było to 27,88 tys. osób, a o największej liczbie zgonów informowano 14 listopada – zmarło wtedy 548 chorych.

Minister zdrowia Adama Niedzielski mówił wczoraj o stabilizacji sytuacji pandemicznej w Polsce w kontekście dobowej liczby zakażeń. – Jeśli mówimy o stabilizacji, to stabilizacja dotyczy dziennej liczby zachorowań – podkreślił minister na konferencji. Podał, że oscyluje ona w okolicach 20 tys. – I jest tak od kilku dni – tłumaczył. Dodał jednocześnie, że nie jest to jedyny parametr świadczący o stabilizacji. – Obserwujemy

to zarówno na poziomie zleceń na wymazy w POZ, obserwujemy to też na poziomie hospitalizacji, czyli liczby zajętych łóżek w tej chwili w systemie. Wczoraj się zmniejszyła. Mieliśmy tak naprawdę od początku września dopiero dwa, trzy dni, kiedy ta liczba się zmniejszyła, co jest też takim sygnałem pozytywnym – powiedział. Zaznaczył jednak, że nie można na tej podstawie wysnuwać daleko idących wniosków i nie należy wstrzymywać prac nad tymczasowymi szpitalami, tym bardziej że w okolicach lutego i marca przypadnie szczyt zachorowań na gripę. – Musimy być przygotowani. Nawet, jeśli to, co wykonujemy teraz, jest nadmiarowe w stosunku do liczby zachorowań, to jest nasza forma przygotowania – wyjaśnił minister.

Szefa resortu zdrowia pytano o to, czy rozważana jest

zmiana strategii testowania na obecność koronawirusa, zgodnie z propozycją Polskiej Akademii Nauk, aby regularnie badać grupy zawodowe szczególnie narażone na zakażenie, a także pewną grupę reprezentatywną w celu pozyskania danych pozwalających na oszacowanie przebiegu epidemii. – Myślę, że w przyszłym tygodniu ruszy serwis, który będzie udostępniał wszystkie dane dotyczące epidemii, bo to było zgłaszane jako bolączka. My oczywiście te dane mamy i je udostępnimy – odpowiedział szef resortu zdrowia. Niedzielski powiedział także, że rozszerzany będzie system domowej opieki zdrowotnej nad pacjentami covidowymi z użyciem pulsoksymetrów, którego pilotaż prowadzony jest obecnie w Małopolsce.

Paweł Tunia

KONDOLENCJE

Z głębokim smutkiem przyjąłem wiadomość, że odszedł do wieczności przewodniczący Klubu „Gazety Polskiej” w Wieluniu

ŚP.



EDMUND JAGIEŁŁO

Człowiek oddany naszej Ojczyźnie, poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, senator Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.
Wyrazy serdecznego żalu i współczucia Rodzinie i Bliskim

składa
TOMASZ SAKIEWICZ
Redaktor Naczelny „Gazety Polskiej Codziennie”

KONDOLENCJE

Z głębokim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci Przewodniczącego Klubu „Gazety Polskiej” w Białej Podlaskiej

ŚP.



WOJCIECHA ŁOCHEŃSKIEGO VEL OCHNIO

Był cenionym, wieloletnim nauczycielem historii, geografii i wiedzy o społeczeństwie.
wyrazy szczerzego współczucia i słowa otuchy dla całej rodziny

składa
TOMASZ SAKIEWICZ
Redaktor Naczelny „Gazety Polskiej Codziennie”

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

TV/MOTO

18-20

SPORT

2

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



SZYM CZYK SIĘ URATOWAŁ

POLICJA \ Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński nie będzie wnioskował do premiera Mateusza Morawieckiego o odwołanie komendanta głównego policji gen. Jarosława Szymczyka – wynika z informacji PAP ze źródeł w rządzie oraz w Prokuraturze i Sprawiedliwości.

4

CZWARTEK 19 LISTOPADA 2020

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Policja.gov.pl/d

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Dyskusja o IPN-owskich prokuratorach

Kolejne krytyczne głosy o pionie śledczym IPN

Legendy Solidarności zarzucają pionowi śledczemu IPN niewydolność i apelują o jego przeniesienie do prokuratury powszechnej. Domagają się również weryfikacji pracy prokuratorów. W PiS od dłuższego czasu toczą się dyskusje na ten temat.

Hubert Kowalski

Niedawno 63 byłych działaczy opozycji antykomunistycznej wystosowało do Sejmu apel o nowelizację ustawy o IPN. Sygnatariusze postulują przeniesienie Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, zwanej pionem śledczym, do struktur prokuratury powszechnej oraz przeprowadzenie weryfikacji prokuratorów pod kątem rzetelności i efektywności ich dotychczasowej pracy.

Autorzy petycji uważają, iż obecna struktura się nie sprawdziła, i dodają, że „okazała się fatalną w swoich skutkach pomyłką”. „Najważniejsze śledztwa prowadzone od wielu lat, na które przeznaczono znaczne nakłady finansowe, nie przyniosły oczekiwanych przez opinię publiczną rezultatów” – czytamy w petycji. „Przykłady można mnożyć. Pion śledczy IPN okazał się



fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

skrajnie niewydolną strukturą” – uważają opozycjoniści z czasów PRL. Pod petycją podpisali się m.in.: Maria Dłużewska, Adam Borowski, Andrzej Ropłochowski, Andrzej Kołodziej, Ryszard Majdzik, Adam Słomka, Ja-

nusz Walentynowicz. Kilka miesięcy temu z podobnym apelem wystąpiło Kolegium IPN. Jak wynika z danych zebranych przez NIK w pionie śledczym, przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto prokuratora w 2018 r.

wynosiło ponad 18 tys. zł. W 2019 zł wzrosło natomiast do ponad 20 tys. zł.

O potrzebie zmian mówią również pracownicy IPN. – Często jesteśmy kojarzeni wyłącznie z pionem śledczym, co jest dla nas krzyw-

dzące, bo przypisuje się nam porażki prokuratorów. My natomiast zajmujemy się badaniami, edukowaniem młodzieży. I na tym chcemy się skupić, bo patrząc przyszłościowo, najważniejsza jest pamięć przyszłych pokoleń. Ściganie zbrodniarzy to rzecz również bardzo istotna, ale będąca zupełnie innym zadaniem – mówi w rozmowie z „Codzienną” wieloletnia pracownica instytutu, która chce zachować anonimowość.

Petycję działaczy antykomunistycznych popiera m.in. poseł PiS Tomasz Rzymkowski. To na jego wniosek wiosną tego roku pion śledczy wznowił umorzone w 2006 r. śledztwo w sprawie okoliczności śmierci ks. Blachnickiego. Jak informuje polityk, w partii rządzącej trwają dyskusje na temat ewentualnych zmian w prawie. – To wymaga reorganizacji różnych struktur i zmiany szeregu ustaw, nie tylko ustawy o IPN – mówi poseł Rzymkowski.

Chorzy umierają, pomóżmy im!

WYWIAD \ W czasie pandemii, gdy szpitale przyjmują głównie osoby z COVID-19, szczególnie potrzebne są miejsca opieki dla tych z innymi schorzeniami. Siostry Felicjanki tworzą w Warszawie hospicjum dla umierających na raka. Brakuje im jednak środków. Każdy z nas może je wspomóc. – Liczymy na ludzi o otwartych sercach – z s. WIKTORIĄ MARIĄ, współtworzącą hospicjum, rozmawia MARIA KOBYLIŃSKA.

Obecnie prowadzą Siostry Zakład Specjalny dla Chronicznie Chorych. Na czym polega Siostrz posługa?

Od ponad 100 lat prowadzimy ten zakład w Warszawie przy ul. Nowowiejskiej. Sens jego istnienia określa nasze posłannictwo: jesteśmy, by towarzyszyć cierpiącemu człowiekowi. Obecnie w naszym zakładzie przebywa 41 pensjonariuszek. Są to kobiety przeważnie sparaliżowane, starsze i niedołążne, którym najbliższa rodzina nie może ofiarować fachowej pomocy i opieki. Obecnością, służbą medyczną i modlitwą wspieramy nasze podopieczne w przeżywaniu bólu, nie

tylko fizycznego, ale często też duchowego. Towarzyszymy umierającym pensjonariuszkom i wspieramy ich bliskich w przeżywaniu ich odejścia. Naszą obecnością i opieką pragniemy dawać świadectwo, że każdy człowiek ma prawo do szacunku, zrozumienia i godnego traktowania.

Zdecydowały się Siostry na rozbudowę zakładu. Dlaczego teraz? Ma to związek z epidemią koronawirusa?

Od pewnego czasu zauważamy nagłą potrzebę przeorganizowania działalności i stworzenia warunków do

opieki nad osobami w terminalnej fazie choroby nowotworowej. Coraz więcej osób pyta o hospicjum stacjonarne w związku z rosnącą liczbą pacjentów z chorobami nowotworowymi. W Warszawie jest tylko 60 łóżek na 1,7 mln mieszkańców, co jest przyczyną długiego, nawet trzymiesięcznego oczekiwania na przyjęcie do hospicjum stacjonarnego. Rzeczywiście, decyzję o hospicjum podjęliśmy w czasie epidemii. Choć nie ma ona związku z naszą decyzją, to czas ten tym bardziej uświadamia nam, że działanie takich placówek jest konieczne po-

trzebnie pacjentom i ich rodzinom.

Budują Siostry oddzielne hospicjum czy powiększają już istniejący zakład? Jak to będzie wyglądać?

To dzieło ma powstać w istniejącym już domu, który został wybudowany specjalnie z myślą o chorych. Chcemy przekształcić część zakładu w oddział hospicyjny. Hospicjum w centrum Warszawy to łatwiejszy dojazd, a to jest niesamowicie ważne dla rodzin, które chcą być blisko. W tym hospicjum pragniemy wrócić do początków idei hospicyjnej, którą zapoczątkowała założycielka pierwszego

hospicjum na świecie Ciceily Saunders, a w Polsce – bł. Hanna Chrzanowska. Czas ma być bardziej sprawą głębokości i jakości niż długości, a my mamy nieść ulgę i ukojenie w bólu i cierpieniu.

Dysponują Siostry wystarczającymi środkami? Jak można wspomóc dzieło Siostr?

Obecnie jeszcze nie posiadamy wystarczających środków finansowych, ale liczymy na Bożą Opatrzność, wstawiennictwo bł. Hanny Chrzanowskiej i ludzi o otwartych sercach. Można nas wspomóc, odpisując 1 proc. podatku i poprzez wpłaty na konto bankowe. Pomocne nam są też różne formy wolontariatu oraz zakup środków, takich jak: koncentratory tlenu, ssaki elektryczne, pompy infuzyjne, nebulizatory, komputer.

.....
Więcej informacji już wkrótce na Hospicjumfelicjanek.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17 TV/MOTO

18-20

SPORT



TRZASKOWSKI WYBRAŁ ZASTĘPCĘ

WARSZAWA \ Aldona Machnowska-Góra została wiceprezydentem Warszawy. Będzie odpowiadała za kulturę oraz politykę społeczną i mieszkalnictwo. Nie jest związana z Nowoczesną, ale Trzaskowski zapewnia, że umowa nadal obowiązuje.

fot. Filip Białecki/Gazeta Polska



fot. Twitter/d

KIJOWSKI ŚWIĘTUJE

NGO \ Dzisiaj mija 5 lat od założenia Komitetu Obrony Demokracji. Liderem organizacji pozarządowej był Mateusz Kijowski, ale jego pozycja osłabła wraz z tzw. aferą fakturów. Dzisiaj KOD, który miał być nowym obliczem opozycji, praktycznie nie istnieje.

POLITYKA \ Ardanowski i Kołakowski odwołani przez władze Prawa i Sprawiedliwości

Wszyscy pozostali w PiS

Byli minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski oraz poseł Lech Kołakowski zostali w środę przywróceniu w prawach członków Prawa i Sprawiedliwości. Oznacza to, że już wszyscy politycy partii rządzącej, którzy we wrześniu zagłosowali przeciwko „piątce dla zwierząt”, zostali odwołani.

Adrian Siwek

Informację tę przekazał szef komitetu wykonawczego Prawa i Sprawiedliwości Krzysztof Sobolewski. – Postanowieniem rzecznika dyscyplinarnego PiS z 18 listopada umorzono postępowanie dyscyplinarne ws. naruszenia statutu PiS. W związku z tym wygasa decyzja prezesa PiS z 17 września br. o zawieszeniu w prawach członka PiS Jana Krzysztofa Ardanowskiego i Lecha Kołakowskiego – zakomunikował.

Ardanowski i Kołakowski byli w grupie 15 posłów PiS zawieszonych we wrześniu w konsekwencji zagłosowania, mimo dyscypliny partyjnej, przeciwko uchwaleniu nowelizacji Ustawy o ochronie zwierząt, która m.in. zakazuje hodowli zwierząt na futra i wprowadza ograniczenia uboju rytualnego.

We wtorek Sobolewski poinformował o odwołaniu 13 z 15 posłów, a także że Ardanowski i Kołakowski nadal pozostają zawieszonymi, a „postępowanie wyjaśniające wobec nich nadal trwa”. Zapowiedział wówczas, że „odpowiednie decyzje zostaną podjęte wkrótce”.

Lech Kołakowski jeszcze we wtorek zapowiadał, że odchodzi z Prawa i Sprawiedliwości, ale pozostaje w Zjednoczonej Prawicy i chce założyć swoje koło poselskie. Okazało się jednak, że nie znaleźli się na to chętni. Kołakowski jeszcze wczoraj, przed spotkaniem z władzami Prawa i Sprawiedliwości, zapewniał, że zakłada odrębne koło poselskie.

Wątpliwości co do tego, że Prawo i Sprawiedliwość pozostanie jednością, nie mieli członkowie politycy par-



fot. Rafał Guz/PAP

tii. – Pogłoski na temat tego, że tracimy większość w Sejmie, są niepoważne, mamy większość – mówił przed rozmowami z Ardanowskim i Kołakowskim przewodniczący klubu parlamentarnego PiS Ryszard Terlecki.

Nie wiadomo, co dalej z „piątką dla zwierząt”, w sytuacji odwołania posłów, którzy sprzeciwiali się zapisom tej ustawy. We wtorek Michał Dworczyk, szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, na antenie Radia Wrocław powiedział, że projekt, który wrócił do Sejmu po poprawkach Senatu, będzie nadal procedowany. – Według mojej wiedzy w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi trwają prace, analizy na temat innych rozwiązań legislacyjnych, które zapewniłyby ochronę dla zwierząt – wyjaśnił.

Adwokaci mówią: dość!

NARZUCANIE IDEOLOGII \ Naczelna Rada Adwokacka wspierała tzw. Strajk Kobiet. Udzielała pomocy prawnej uczestnikom wulgarnych i niebezpiecznych w dobie pandemii protestów proaborcyjnych. „Jesteśmy zaniepokojeni, działania NRA naruszają wymóg uszanowania dla pluralizmu środowiska adwokackiego” – oburza się duża grupa prawników, którzy napisali list w tej sprawie. Podpisało się pod nim 55 adwokatów.

Wśród nadawców listu znaleźli się m.in. prawnicy z Instytutu na rzecz Kultury Prawnej „Ordo Iuris”. Pismo zostało opublikowane przez Polską Agencję Prasową.

Adwokaci wezwali w nim władze swojego samorządu do zaprzestania popierania tzw. Strajku Kobiet. NRA to, jak podaje PAP, najwyższy organ samorządu zawodowego adwokatów w Polsce. Jest wspólnotą o charakterze pluralistycznym, a wspomaganie proaborcyjnych, politycznych protestów stoi z tym w sprzeczności.

„Pragniemy wyrazić głębokie zaniepokojenie wystąpieniami władz samorządowych, w których pogłębiona refleksja prawna zastępowana jest coraz częściej wpisaniem samorządu w dyskurs nastro-

jów i emocji społecznych, co nie tylko nie sprzyja osiągnięciu porozumienia, ale wręcz zaostrza spór, utwierdzając jedną z jego stron w przekonaniu, że w odróżnieniu od oponenta ma za sobą prawo” – piszą mecenas.

Za przykład działań naruszających „wymóg uszanowania dla pluralizmu środowiska adwokackiego” podają „wspólny udział prezesa NRA Jacka Treli w konferencji prasowej Koalicji Obywatelskiej, podczas której ogłosił wsparcie adwokatury udzielane pro bono uczestnikom tzw. strajku kobiet”.

Jak podkreślają adwokaci, tego typu działania rzucają cień na wszystkich członków ich samorządu, sprawiają, że w oczach opinii publicznej wszyscy wykonujący ten zawód praw-

nicy wsparli proaborcyjne protesty. Tymczasem wielu z nich sprzeciwia się tzw. Strajkowi Kobiet.

„Zważywszy na przymusową przynależność do samorządu, takie działania odbierane są przez nas jako instrumentalnie zmierzające do budowy fikcyjnego wizerunku jednolitości ocen i przekonań wszystkich adwokatów. (...) W ten sposób adwokaturę wpisano wprost w slogany i przesłania tworzone przez partie polityczne i kontrowersyjne ruchy społeczne (...) Nawet przekonanie o dominującym charakterze prezentowanych poglądów nie może prowadzić do marginalizacji tej części adwokatów, którzy ocen tych nie podziela” – zaznaczają sygnatariusze listu.

.....
Maria Kobylńska

Czwarta fala feminizmu

MEDIA \ W najnowszym wydaniu tygodnika „Gazeta Polska” Piotr Lisiewicz ujawnia, na jakiej zasadzie działa grono patronów i sympatyków Strajku Kobiet, gdzie światki celebrycki przenika się ze światem totalnej opozycji. Ponadto w numerze najważniejsze informacje i analizy z kraju i ze świata. Subskrybuj tygodnik, teraz siedmiodniowy bezpłatny okres próbny.

„Nastolatki wykrzykujące bluździ nie posługują się językiem Magdaleny Środy ani nawet dawkujących przekleństw Pauliny Młynarskiej czy Manueli Gretkowskiej. One o tych nudziarach nie słyszały, za to wszystkie znają Martę Linkiewicz, chwalać się uprawianiem seksu zbiorowego oraz tym, że ma »największe zasięgi w Polsce poza Robertem Lewandowskim«. Linkiewicz była na proteście, a Maja Staśko z »Krytyki Politycznej« umieściła ją na pierwszej linii protestów, zaliczając do... »czwartej fali feminizmu«. Dla tych, którzy nie interesowali się w ostatnich latach tym, co ogląda nasza młodzież, to będzie odkry-

cie” – napisał w swoim tekście Piotr Lisiewicz. Autor analizuje, jak doszło do tego, że współczesna młodzież aż tak bardzo się zwulgaryzowała. Jego zdaniem przyczyną trzeba szukać w agresji młodych patocelebrytek, które dzisiaj są „przejmowane” przez środowiska lewicowe.

Tygodnik „Gazeta Polska” jest dostępny w kioskach, ale również w wygodnej prenumeracie cyfrowej. Szczegóły dotyczące prenumeraty w czasie kwarantanny można znaleźć na stronie <https://prenumerata.swsmedia.pl/> oraz pod numerami telefonu 605 900 002 lub 501 678 819. (jal)



SKARGA WYBORCZA WS. FILADELFI ODRZUCONA

USA \ Sąd Najwyższy Pensylwanii odrzucił skargę wyborczą kampanii Donalda Trumpa, orzekając, że urzędnicy w Filadelfii nie złamali prawa stanowego, zachowując co najmniej 4,5-m odstępek między obserwatorami a liczącymi głosy.

DYPLOMACJA \ Podsumowanie wizyty prezydenta na Litwie

Inicjatywa Trójmorza kluczem do normalności

Wczoraj prezydent RP Andrzej Duda wraz z małżonką Agatą Kornhauser-Dudą zakończyli dwudniową wizytę na Litwie. Polski przywódca, oprócz rozmów z prezydentem i premierem Litwy, uczestniczył również w inauguracji litewsko-polskiego forum biznesowego poświęconego skutkom pandemii koronawirusa.

Beata Mańkowska

Drugi dzień swojej wizyty na Litwie prezydent Duda rozpoczął od rozmów z mającą wkrótce objąć stanowisko premiera tego kraju Ingridą Šimonytė. Andrzej Duda złożył też wieniec przed pomnikiem upamiętniającym ofiary walki o niepodległość Republiki Litewskiej „Pietà”. Tradycyjnie już odwiedził także cmentarz Na Rossie, gdzie złożył wieniec przed mauzoleum Matki i Serca Syna.

Następnie prezydenci Andrzej Duda i Gitanas Nausėda zainaugurowali litewsko-polskie forum biznesowe, które ze względu na epidemię odbyło się w formule telekonferencji. W jej trakcie dyskutowano

na temat sposobów na zniwelowanie negatywnych skutków pandemii koronawirusa w obu państwach. – Unia Europejska podjęła bezprecedensowe działania, by walczyć z kryzysem spowodowanym pandemią. Znakomicie, że znacząca część tych wysiłków jest skierowana na transformację naszych gospodarek – wskazał Gitanas Nausėda. Jak zaznaczył, zielona transformacja to największy i najbardziej ambitny projekt UE od dłuższego czasu. Zdaniem litewskiego przywódcy z inwestycji w ramach unijnych funduszy na odbudowę muszą korzystać całe społeczeństwa. – Tylko wtedy stanemy się państwami dobrobytu – podkreślił.

Prezydent RP ocenił zaś, że wielu przedsiębiorców nie



W trakcie wizyty na Litwie prezydent RP rozmawiał m.in. o sposobach na zniwelowanie negatywnych skutków pandemii koronawirusa w obu państwach | fot. Jakub Szymczuk/KPRP/d

jest dziś optymistami, a sporo europejskich firm rozważa ogłaszanie bankructw, jeżeli sytuacja gospodarcza się nie poprawi. W swoim wystąpieniu zwrócił szczególną uwagę na znaczenie Inicjatywy Trójmorza. Jak podkreślił, jest ona zbudowana na idei działania solidarnego, a dzisiaj, kiedy trzeba zmierzyć się z bez-

precedensowym kryzysem pandemii, solidarność narodów stanowi największą wartość. W opinii prezydenta narzędzia Inicjatywy Trójmorza mogą stanowić znaczącą pomoc dla biznesu w tych trudnych czasach. Wspomniał w tym kontekście o Funduszu Inwestycyjnym Inicjatywy Trójmorza i Forum Biznesowym. An-

drzej Duda wyraził przekonanie, że Inicjatywa Trójmorza może być bardzo istotna dla przywrócenia szybkiego rozwoju gospodarek obu krajów.

Ostatnim punktem prezydenckiej wizyty na Litwie było spotkanie z przedstawicielami społeczności polskiej w sejmie Republiki Litewskiej.

Korporacje przeciwko Trumpowi

USA \ Telewizja CBS ujawniła, że szefowie amerykańskich korporacji umówili się, że będą naciskać na republikanów w sprawie oddania przez Donalda Trumpa władzy w styczniu. Decyzja miała zapaść w trakcie tajnej konferencji.

W tegorocznych wyborach prezydenckich odkryto masę nieprawidłowości. Obejmowały one m.in. głosy na Donalda Trumpa zaliczane przez maszyny do głosów Joeego Bidena, niedopuszczanie republikanów do liczenia głosów czy zaginione paczki z głosami korespondencyjnymi. Przy minimalnej przewadze Bidena w kluczowych dla zwycięstwa stanach nic dziwnego, że Trump i jego ludzie próbują wyjaśnić wszystkie przypadki.

Tymczasem telewizja CBS ujawniła, że 6 października – kiedy media już zdążyły ogłosić Bidena zwycięzcą – szefowie największych amerykań-

skich korporacji wzięli udział w poświęconej temu wideokonferencji. Nie ujawniono, o które firmy chodzi, gdyż ich szefowie zażądali anonimowości. Wiadomo tylko, że ponad 24 uczestników reprezentowało firmy z tzw. Fortune 500 – listy najbogatszych amerykańskich przedsiębiorstw.

Organizator tej konferencji, prof. Jeffrey Sonnenfeld z uczelni biznesowej Yale Managment, ujawnił, iż szefowie korporacji zgodzili się, że Trump ma prawo walczyć o prawdę w sądzie, chociaż ich zdaniem nie wpłynie to na wynik wyborów. – Powiedzieli, że jeśli ludzie mają się przez to poczuć lepiej,

to nikomu nie zrobi krzywdy, jak ten proces dobiegnie końca – stwierdził. Biznesmeni uznali jednak, że jeśli Trump spróbuje podważyć proces prawny albo przeszkodzić „w pokojowym oddaniu władzy Bidenowi”, to będą interweniowali. Ma to m.in. polegać na zajęciu publicznych stanowisk w tej sprawie. Biznesmeni mają również naciskać na republikanów polityków, którzy wspieraliby ten proces. Konkretne decyzje w tej sprawie mają być podjęte po 20 listopada, kiedy będą znane oficjalne wyniki z Georgii.

Amerykańskie korporacje faktycznie mają potężne narzędzie nacisku na polityków. Inwestują bowiem ogromne kwoty w ich kampanie wyborcze. Większość pieniędzy korporacji trafia, co ciekawe, do demokratów, ale republikanie też dostają na tyle dużo, że groźba wstrzymania środków musi być potraktowana przez nich poważnie. Nie jest też dla nikogo tajemnicą, że większość szefów wielkich korporacji sprzeciwia się polityce Trumpa – m.in. jego walce z imigracją zarobkową, która pozbawia ich taniej siły roboczej.

.....

Wiktor Młynarz

Seksedukacja dla sześciolatków

HISZPANIA \ W kraju trwa protest przeciwko projektowi reformy oświaty promowanemu przez lewicowe władze. Zakłada on wprowadzenie do szkół zajęć z tzw. edukacji seksualnej dla dzieci od 6. roku życia.

Za nowe przepisy odpowiada szefowa resortu oświaty i kształcenia zawodowego Hiszpanii Isabel Celaa. Zostaną one zaprezentowane dziś podczas debaty w parlamencie. Ostateczne zapisy projektu powstały na początku roku we współpracy ze skrajnie lewicowym blokiem Unidas Podemos.

Postępów w pracach nie zatrzymała ani nasilająca się krytyka – przeciwko zapisom zebrano prawie 1,5 mln podpisów – ani wybuch pandemii. Przeciwnicy ideologicznych pomysłów lewicy twierdzą, że władze narzucają rodzicom rozwiązania, z którymi ci się nie zgadzają. Oskarżenia potwierdzają wypowiedzi ministra oświaty, która mówiła, że „dzieci nie należą do swoich rodziców”, i przekonywała, że tylko państwo ma prawo decydować o programie nauczania.

Ze szczególnie negatywnym odbiorem spotkał się obowiązek uczęszczania uczniów w wieku 6 lat i starszych na zajęcia z tzw. edukacji seksualnej, podczas których przewidziano naukę m.in. technik seksualnych, metod antykoncepcji, a także zagadnień dotyczących mniejszości seksualnych.

Lewica chce również zmniejszyć środki z budżetu dla szkół prywatnych, które należą w większości do Kościoła katolickiego. Celem socjalistycznych władz jest odebranie rodzicom możliwości decydowania o nauce, jaką pobierają w szkołach ich dzieci, a także poddanie ich indoktrynacji i laicyzacji poprzez nauczanie tzw. wartości obywatelskich, skrojonych na lewicową modłę, i wycofanie oceny z religii ze średniej końcowej.

.....

(pp)



PROTEST KORONASCEPTYKÓW

NIEMCY \ Kilkaset osób demonstrowało wczoraj od rana w dzielnicy rządowej w Berlinie przeciwko ograniczeniom koronawirusowym. Podobne protesty odbyły się także w poprzednich dniach.



BIORĄ ODWET

IZRAEL \ Władze poinformowały o rozpoczęciu nalotów na szereg celów syryjskiej armii i irańskich sił Al-Kuds w Syrii po znalezieniu ładunków wybuchowych podłożonych na zajętych przez Izrael Wzgórzach Golan.

WĘGRY \ Pakiet budżetowy UE bez akceptacji Budapesztu

Weto przeciw szantażowi

Zgodnie ze stanowiskiem zapowiedzianym na szczycie UE w lipcu br. i korzystając z prawa zawartego w unijnych traktatach, rząd Węgier wetauje pakiet budżetowy – poinformował wczoraj premier Viktor Orbán. – Decyzja Budapesztu zwiększa szansę na pomyślne rozwiązanie dla Polski i innych krajów UE – uważa europoseł PiS Ryszard Czarnecki.

Konrad Wysocki

Państwa członkowskie nie osiągnęły jednoznaczności ws. wieloletniego budżetu UE. Polska i Węgry zgłosiły zastrzeżenia w związku z rozporządzeniem powiązania środków unijnych z przestrzeganiem zasad praworządności. – Dziś w Brukseli za państwo prawa jest uważany tylko taki kraj, który wpuszcza do siebie imigrantów. Ten, kto chroni swoje granice i broni kraju przed migracją, nie jest uznawany za państwo prawa. Po przyjęciu obecnej propozycji nie byłoby już przeszkód, by pienia-



Dziś w Brukseli za państwo prawa jest uważany tylko taki kraj, który wpuszcza do siebie imigrantów. Ten, kto chroni swoje granice i broni kraju przed migracją, nie jest uznawany za państwo prawa – powiedział premier węgierskiego rządu

| fot. Daniel Biskup / Laif/Forum

dze należące się państwom członkowskim powiązać z popieraniem imigracji i szantażować kraje przeciwne migracji narzędziami budżetowymi – wskazał w oświadczeniu szef węgierskiego

rządu. – Połączenie kwestii finansowych i gospodarczych ze sporami politycznymi byłoby poważnym błędem podważającym jedność Europy – dodał Orbán. – Wobec braku obiektywnych kryteriów

i możliwości odwołania się, nie można na tym opierać procedury karzącej państwo członkowskie – przyznał węgierski premier, informując, że jego rząd zawetował pakiet budżetowy UE.

Decyzja Budapesztu zwiększa szansę na pomyślne rozwiązanie dla Polski i innych krajów UE. Dzięki temu państwa nie będą terroryzowane uruchomieniem pseudoprawnych instrumentów, co mogłoby skutkować zabranianiem funduszy, które tym krajom się należą – komentuje europoseł PiS Ryszard Czarnecki. Jak dodaje, rozporządzenie dotyczące powiązania środków unijnych z przestrzeganiem praworządności to pozatraktowe rozwiązanie, w którym najbogatsze państwa UE chcą zwiększyć swój dyktat w UE.

Wczoraj po południu mechanizm wiązania funduszy z praworządnością w nadzwyczajnym liście do przywódców UE skrytykował również premier Słowenii Janez Janša. „Uznaniowe mechanizmy oparte nie na niezależnej ocenie, lecz na motywowanych politycznie kryteriach, nie mogą być nazywane praworządnością” – wskazał polityk. Dzień wcześniej Janša stwierdził, że jeśli o praworządności będzie decydować większość polityczna, będzie to koniec Unii Europejskiej. Z kolei szefowie dyplomacji Czech i Słowacji, Tomasz Petrziczek i Ivan Korczok, ocenili wczoraj, że spór o budżet Unii Europejskiej związany z wetem Węgier i Polski nie powinien opóźnić wypłat dla poszczególnych państw.

(współpraca: Paweł Kryszczak)

Jak Donald Tusk zaklina rzeczywistość

BRUKSELA \ Może to brzmieć zaskakująco, lecz nie wszędzie w Europie jest jasne, iż trwa kolejna fala pandemii koronawirusa, a Europejczycy są przerażeni z powodu coraz większej liczby zakażeń i zgonów wywołanych COVID-19. Są miejsca, gdzie podobne informacje nie docierają, nawet gdy w ich bezpośrednim otoczeniu coraz więcej osób jest zmuszonych przejść kwarantannę. Takim miejscem są głowy liberalnych polityków.

Trudno znaleźć wytłumaczenie zjawiska, że niektórzy politycy są od miesięcy zupełnie niewrażliwi na otaczającą ich rzeczywistość. Debaty na temat unijnego budżetu na następne siedem lat oraz Funduszu Odnowy, mającego zaradzić skutkom pandemii, świetnie ilustrują, jakie niebezpieczeństwa noszą ze sobą upragnione przez liberałów „Stany Zjednoczone Europy”. Latem udało się porozumieć przywódcom państw członkowskich. Nie miejmy złudzeń – pojawiły się tam różne sztuczki i nieodpowie-

dzialność, ponieważ liderzy części państw oszczędnych przybrali szlachetną pozę strażników demokracji wyłącznie dlatego, aby ukryć, że tak naprawdę czepiają się z powodów finansowych. Parlament Europejski przewraca stół negocjacyjny nie z powodu robienia numerów, lecz robi to, co zwykle robi pod presją większości liberalnej lewicy. W interesie wszystkich byłoby jak najszybsze dojście do porozumienia, ale PE tym razem także pragnie być częścią problemu, a nie rozwiązania. Powiązanie funduszy unijnych z kryterium prawo-

rządności od lat jest wrażliwą kwestią i nierozwiązanym zbiorem problemów. Są jednak tacy, którym wydaje się, że kryzys spowodowany pandemią koronawirusa jest odpowiednim czasem do jego wymuszenia. Jednym z głównych bohaterów tej oderwanej od rzeczywistości kasty brukselskiej, zajmującej się wyłącznie swoimi interesami politycznymi, jest były premier Polski Donald Tusk. Obecnie jest on przewodniczącym Europejskiej Partii Ludowej. Po tym, jak wyleciał z polityki krajowej, znalazł stanowisko w Brukseli.

Głównym żalem Tuska jest to, że chciałby powrócić do polskiej polityki, ale nie udaje mu się. Wcześniej został przewodniczącym Rady Europejskiej – uciekł, kiedy jego partia, Platforma Obywatelska, szykowała się do klęski wyborczej. Tusk jako przewodniczący największego sojuszu partyjnego w Europie podporządkowuje wszystko polityce wewnętrznej Polski, gdzie trwa konflikt między głównymi ugrupowaniami. Stanowi on przeszkodę, by Europejska Partia Ludowa otworzyła się na frakcję reformowanych konserwatystów. Przewodniczący Europejskiej Partii Ludowej z determinacją walczy zaś o to, aby z tej grupy politycznej usunąć węgierską partię Fidesz, sojusznika patriotycznej polskiej partii rządzącej, lecz to mu się nie udaje.

Kiedy Tusk w związku z Węgarami mówi o wypaczonej demokracji, to należy ocenić go w tym kontekście. Zresztą nauczył się brukselskich sztuczek liberalnych. Mówi, że gdzie „nie ma wolności słowa i praworządności, tam nie ma demokracji”, ale oczywiście nie wnika w udowodnienie tego, czy na Węgrzech faktycznie jest taka sytuacja. Tusk wielkimi siłami osłabia największą grupę partyjną Europy z powodu własnych walk. Czyni to wszystko w momencie, kiedy Europejczycy bardziej niż kiedykolwiek potrzebują odpowiedzialnych polityków.

Mariann Őry
Autorka jest szefową działu zagranicznego w węgierskim dzienniku „Magyar Hírlap”, partnerze „Codziennej”

BADANIE \ Lubimy kupować towary z wyższej półki, ale robimy to rozsądnie

Polacy coraz bardziej cenią jakość

Polscy konsumenci są coraz bardziej świadomi i wymagający, a podczas codziennych zakupów w pierwszej kolejności kierują się jakością, a dopiero potem ceną. Dla 81 proc. ankietowanych najważniejszym czynnikiem jest jakość – wynika z najnowszych badań przeprowadzonych na zlecenie Fundacji Polskiego Godła Promocyjnego „Teraz Polska”.

Paweł Woźniak

Fundacja od kilkunastu lat zleca badania, które mają definiować główne czynniki wpływające na nasze decyzje zakupowe. Z tegorocznej analizy wynika, że Polacy podczas zakupów na pierwszym miejscu stawiają jakość, a w drugiej kolejności patrzą na cenę produktów i usług. Trend ten obserwowany jest od 2017 r., kiedy to pierwszy raz odnotowano zmianę konsumenckich priorytetów.

Dla 81 proc. ankietowanych najważniejszym czynnikiem decydującym o zakupie jest jakość. Cena została wskazana przez 77,3 proc. respondentów. W porównaniu do ubiegłego roku oba wskaźniki wzrosły – jakość o niecałe 7 pkt proc., a cena o ponad 8 pkt proc. Jako kolejne czynniki konsumenci

wskazali walory ekologiczne (26,4 proc.), miejsce pochodzenia produktu (25,7 proc.), opakowanie (17,3 proc.) oraz znaki jakości zamieszczone na produkcie (14,8 proc.).

– Cena produktu jest nadal bardzo ważnym czynnikiem wpływającym na decyzje zakupowe – zauważają autorzy badania. – Polacy chcą nabywać produkty i usługi w możliwie jak najwyższej jakości, ale w racjonalny sposób, tzn. za kwotę mieszczącą się w pewnych akceptowalnych granicach, co staje się szczególnie ważne w czasie pandemii – dodają.

Badanie pokazuje, że konsumenci są zarówno bardziej świadomi, jak i wymagający. Coraz więcej osób czyta etykiety, analizuje skład produktów oraz dokładnie sprawdza opinie innych klientów przed zakupem. Powszechnie posiadanie smart-



Polscy konsumenci są zarówno bardziej świadomi, jak i wymagający

fot. AdobeStock/d

fonów z mobilnym internetem ułatwia dostęp do szczegółowych informacji o produktach i ich ocenach oraz daje możliwość porównania cen w kilku sklepach. Świadomy konsument wymaga więcej od producenta, i to nie tylko w kwestii jakości samych produktów i usług, lecz także w zakresie ekologii czy wizerunku marki w sieci.

Ten sam świadomy i wymagający konsument zdaje sobie sprawę, że jakość kosztuje. Ponad 70 proc. respondentów zadeklarowało, że jest skłonnych zapłacić więcej za produkt wysokiej jakości. Blisko jedna czwarta (23,3 proc.) nie miała konkretnego zdania, natomiast jedynie 6,4 proc. twierdzi, że nie zapłaci więcej za taki produkt. Zdaniem autorów badania zachowania takie mogą wynikać ze wzrostu zamożności społeczeństwa.

Fitness czeka na pomoc

KRYZYS \ Branża fitness otrzyma kolejną pomoc finansową ze środków Polskiego Funduszu Rozwoju w styczniu – podał Marek Niedużak, wiceminister rozwoju, pracy i technologii. Ostateczny kształt wsparcia wymaga jednak uzgodnień z Brukselą.

Branża fitness może otrzymać w styczniu wsparcie ze środków Polskiego Funduszu Rozwoju. Jednak działania te najpierw trzeba ustalić z Brukselą. Część wsparcia wpisuje się bowiem w schemat pomocy publicznej, który niedawno Komisja Europejska dopuściła – powiedział wiceminister na spotkaniu z przedstawicielami branży podczas posiedzenia sejmowej komisji kultury fizycznej, sportu i turystyki.

Jak stwierdził podczas tego spotkania Tomasz Napiórkowski z Polskiej Federacji Fitness (PFF), zaledwie 10 proc. podmiotów skorzystało z tarczy PFR. – Pierwszy lockdown branża fitness sfinansowała z własnych pieniędzy – podkreślił. Jego

zdaniem pomocą dla sektora byłoby odświeżenie Tarczy Finansowej PFR, ale z uwzględnieniem specyfiki fitnessu. Chodzi o rezygnację z wymogu zawierania umów o pracę, bo pracownicy w tym środowisku najczęściej są zatrudniani na umowy-zlecenia. – Z założeń nasz sektor mógł otrzymać na wiosnę nawet 1,5 mld zł z tytułu tarczy PFR, a otrzymaliśmy jako sektor niespełna 200 mln zł – powiedział Napiórkowski.

Dla branży są też ważne zasady otwierania klubów fitness. – Chodzi np. o ustalenie, że jeżeli Polska schodzi ponownie pod próg strefy czerwonej, to zapada automatyczna decyzja, że kluby fitness wracają do gry, lub żeby połączyć

nasze otwarcie ze sklepami meblowymi i galeriami handlowymi – proponował przedstawiciel PFF.

Podczas obrad komisji wiceminister Niedużak odniósł się także do procedowanej w Sejmie tarczy branżowej – pomocy skierowanej do konkretnych przedsiębiorstw. Wsparcie ma być adresowane do 200 tys. firm zatrudniających ponad 370 tys. pracowników. Chodzi przede wszystkim o: zwolnienie ze składek ZUS, świadczenie postojowe za listopad i bezzwrotną pomoc w wysokości 5 tys. zł. Warunkiem otrzymania tej pomocy jest spadek przychodu o 40 proc.

Adam Abramowicz, rzecznik małych i średnich przedsiębiorców, wyraził zaniepokojenie tym, że miesiąc po rozpoczęciu blokady wielu branż oprócz zapowiedzi nie ma realnych aktów prawnych, które umożliwiłyby rekompensaty. Zaapelował o zintensyfikowanie prac nad tymi przepisami. Zwrócił też uwagę na to, że np. branże powiązane z fitness, basenami i saunami nie zostały uwzględnione w tarczy branżowej.

Lucyna Piwowska

Rosną długi emerytów

FINANSE \ W ciągu ostatnich pięciu lat kwota zadłużenia emerytów niemal się podwoiła. Dwukrotnie też wzrosło w tym okresie średnie zadłużenie seniorów – wynika z danych Krajowego Rejestru Długów.

Całkowite zadłużenie osób na emeryturze wynosi obecnie ponad 5,8 mld zł, podczas gdy jeszcze pięć lat temu było to o niemal 3 mld zł mniej. Liczba dłużników wzrosła nieznacznie, z 317 tys. osób w listopadzie 2015 r. do 322 tys. osób w tym roku. Oznacza to, że wzrósł średni dług pojedynczego seniora, który obecnie wynosi ponad 18 tys. zł na osobę, dwa razy więcej niż pięć lat temu.

O ile wśród młodszej części społeczeństwa dłużnikami częściej są mężczyźni, to na emeryturze rolę się odwraca. Kobiety statystycznie żyją dłużej i to one jesień życia spędzają z większym bagażem niespłaconych zobowiązań. Eksperti prognozują, że pandemia może pogłębić wzrost zobowiązań emerytów, ponieważ starsze pokolenie będzie wspierać finansowo młodych, których sytuacja w ostatnim roku uległa pogorszeniu.

– Wydawałoby się, że seniorzy mają ustabilizowaną sytuację życiową, nawet w czasie kryzysu. Ich emerytura dzięki waloryzacji utrzymuje swoją wartość. Okazuje się jednak, że suma wydatków może przewyższać posiadany budżet, gdy konieczne stają się wykupienie zabiegów czy leków lub gdy pomocy potrzebuje młodsze pokolenie – komentuje Adam Łacki, prezes Krajowego Rejestru Długów.

– Ze względu na stały dochód emeryci są wiarygodni dla instytucji finansowych, w przeciwieństwie do osób młodych, które bardzo często pracują na umowach cywilnoprawnych, straciły pracę na skutek epidemii lub wykonują zawody w branżach uznanych przez bank za ryzykowne – zaznacza Łacki.

(ar)

UOKIK ZARZUCIŁ SCA PR POLSKA WYKORZYSTYWANIE KONTRAKTOWEJ PRZEWAGI

KONKURENCJA \ Tomasz Chróstny, prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, zarzucił spółce SCA PR Polska, związanej z siecią Intermarché, nieuczciwe wykorzystywanie przewagi kontraktowej wobec dostawców produktów rolno-spożywczych. Mimo interwencji UOKiK spółka nie wypłaciła dostawcom zaległych pieniędzy. Za nieuczciwe wykorzystywanie przewagi kontraktowej grozi kara do 3 proc. rocznego obrotu przedsiębiorcy.

BUDŻET UE \ Unia Europejska musi wrócić do zasad zapisanych w traktatach

Polsko-węgierskie weto przeciwko szantażowi

„To weto jest przeciwko szantażowi” – napisał węgierski dziennik „Magyar Nemzet”, komentując stanowisko Budapesztu i Warszawy, które nie chcą warunkowych wypłat z budżetu UE. – To nie my szantażujemy Brukselę, tylko odwrotnie – powiedziała Judit Varga, węgierska minister sprawiedliwości.

Jan Kamieniecki

Jeśli pakiet budżetowy nie zostanie przyjęty, to do kryzysu zdrowotnego w UE dojdzie kryzys polityczny i gospodarczy – mówili przedstawiciele większości krajów podczas wideokonferencji ministrów ds. europejskich. – Tekst pakietu nie jest zgodny z ustaleniami szefów państw i rządów z lipca, jest też obejściem traktatów – odpowiadali ministrowie z Polski i Węgier.

Na wspomnianym posiedzeniu próbowano wyrzucić presję na Polskę i Węgry. – Jesteśmy w środku drugiej fali pandemii, stoimy na krawędzi katastrofy społeczno-gospodarczej. Nie czas na rozgrywki – przekonywała portugalska minister ds. europejskich Ana Paula Zaccarias, której kraj jako następny obejmie przewodnictwo w UE.

Rozczarowania klinczem ws. budżetu UE nie krył włoski minister Vincenzo Amendola. – Jesteśmy sfrustrowani. Dotyczy to nie tylko nas, lecz także naszego społeczeństwa – powiedział. Wtórował mu francuski ambasador przy UE Philippe Leglise-Costa. – Jeśli pakiet budżetowy i Fundusz Odbudowy



Judit Varga, węgierska minister sprawiedliwości: To nie my szantażujemy Brukselę, tylko odwrotnie | fot. Krisztina Than/Reuters

nie zostaną jak najszybciej przyjęte, kryzys zdrowotny w UE się pogłębi, a wraz z nim kryzys ekonomiczny i polityczny – przestrzegali.

Potrzebny lepszy kompromis

Polski minister ds. europejskich Konrad Szymański podkreślił, że warunkowość nie jest problemem, podobnie jak ochrona budżetu. Problemem jest brak pewności prawnej i przewidywalności narzędzia prawnego, jakim jest warunkowość. – Nikt nie powinien być zaskoczony zapowiedzią naszego weta, bo wielokrotnie

mówiliśmy, że jesteśmy na to gotowi – powiedział. Dodał, że Polska podobnie jak inne kraje jest zdania, iż potrzebne jest szybkie przyjęcie całego pakietu budżetowego. – Potrzebujemy jednak lepszego kompromisu – dodał.

Szymańskiego poparła Judit Varga, minister sprawiedliwości Węgier. – Zaproponowany tekst nie jest zgodny z ustaleniami szefów państw i rządów z lipca, jest też obejściem traktatów – stwierdziła. – To nie my szantażujemy Brukselę, tylko odwrotnie, to Węgry i Polska są szantażowane – podkreśliła.

Nierespektowanie wartości europejskich

„To weto jest przeciwko szantażowi” – wprost stwierdził węgierski dziennik „Magyar Nemzet”. Jego komentator Ottó Gajdics podkreślił, że w proponowanym kompromisie nie wyjaśniono, na jakiej dokładnie postawie można odebrać unijne środki. „To oznacza, że każdy będzie mógł wystąpić z własnym pomysłem na to, czym jest złamanie praworządności. W tym kontekście możliwa jest nie tylko presja lobby homoseksualnego, lecz także siła uważających imigrację za dobre

zjawisko” – stwierdził węgierski publicysta.

„Dlatego żądamy, by Unia Europejska powróciła do funkcjonowania zgodnego z zasadami wyłożonymi w traktatach, a globalistyczna większość lewicowo-liberalna nie karała zwolenników silnych państw narodowych. Bo to, co teraz odbywa się w Brukseli, zupełnie nie respektuje podstawowych wartości europejskich” – napisał Gajdics.

Przeciw arbitralności

Głos w sprawie zabrał też prezydent Duda. Zapytany podczas wizyty w Wilnie o kwestię praworządności, odpowiedział, że stanowisko Polski jest jasne. – Zostało ono dogłębnie przeanalizowane, przemyślane i sformułowane przez polskie władze, przedstawione przez premiera Mateusza Morawieckiego. Oczekujemy, że wszelkie rozwiązania prawne, które pojawiają się w UE, akty niższej rangi niż traktaty, będą zawierały procedury, które w żaden sposób nie będą sprzeczne z zasadami traktatowymi – stwierdził Duda.

Wiceszef MSZ Paweł Jabłoński wyjaśnił, że Polska blokuje rozwiązania niezgodne z traktatami, a nie unijny budżet. – Nam się budżet i Fundusz Odbudowy bardzo podobają. Chcielibyśmy, by mogły wejść w życie jak najszybciej – tłumaczył Jabłoński. – My nie chcemy nawet blokować zasady praworządności, tylko arbitralność Komisji Europejskiej przy jej stosowaniu. Chcemy zablokować ten element pakietu, który w zasadzie doprowadziłby do tego, że później KE mogłaby blokować wypłaty z unijnego budżetu – dodał wiceminister.

Pomysły Brukseli groźne także dla innych państw

FINANSE \ Nie tylko w Polsce i na Węgrzech rosną obawy związane z mechanizmem praworządności.

„Uzależnienie przez władze Unii Europejskiej wypłat dla jej członków od kryteriów takich jak praworządność jest ryzykowne dla państw południa Europy” – uważa hiszpański prawnik, politolog i dziennikarz Francisco Marhuenda.

Marhuenda w komentarzu zamieszczonym na stronie madryckiego dziennika „La Razón”, którego jest redaktorem naczelnym, przestrzegł, że podobnie jak dziś stawiane są warunki dotyczące praworządności Polsce i Węgrom, tak w przyszłości kraje południa Europy, takie jak: Hiszpania, Portugalia, Włochy i Gre-

cja, mogą być poddane podobnej próbie.

„Obym się mylił, ale część europejskich państw jest bardzo krytyczna wobec krajów z Południa, które podczas poprzedniego kryzysu były w bardzo złej sytuacji finansowej i które mają niestety wizerunek marnotrawców pieniędzy” – stwierdził redaktor naczel-

ny hiszpańskiej gazety. „Unia Europejska to Europa targujących się o swoje negocjatorów. Tu targuje się wszystkim, tak jak na ogromnym bazarze” – dodał.

Przykładem tego jest sprzeciw Polski i Węgier ws. próby ograniczenia dostępu do unijnych funduszy. Marhuenda twierdzi, że sytuacje takie jak weto w procesie podejmowania unijnych decyzji to sprawa naturalna. „Unia Europejska jest bardzo skomplikowana, a niektóre kwestie pojawiają się na jej forum w określonych momentach, tak jak węgierskie i polskie weto wobec wymogów, które UE przedstawiła

pod hasłem »demokracja«” – wyjaśnił Hiszpan.

Marhuenda, deklarujący się jako euroentuzjasta, uważa, że wyjściem z zaistniałej sytuacji jest konieczność negocjowania, która – jak podkreślił – stanowi istotę Unii. Wskazał, że już wcześniej pojawiały się sygnały, iż kwestia praworządności może zablokować wypłatę środków z Funduszu Odbudowy, więc dziwi go zaskoczenie niektórych, że doszło do weta.

Jeszcze bardziej dziwi Hiszpana przesadny optymizm co do łatwych pieniędzy z UE, prezentowany w wielu krajach, także w je-

go ojczyźnie z socjalistycznym-komunistycznym rządem Pedra Sáncheza na czele. Dodał, że łatwowiernymi ws. hojności władz Komisji Europejskiej mogli być tylko ci, którzy nie znają unijnych realiów.

„W Hiszpanii to spore grono osób. Wielu ludzi wyobrażało sobie, że w konsekwencji unijnego porozumienia przewodnicząca KE Ursula von der Leyen przekaże czek o wartości 150 mld euro premierowi Sánchezowi, a ten umieści tę kwotę w budżecie. Nie, to nie tak działa” – podsumował Marhuenda.

.....
(jak, PAP)



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

DEFICYT BUDŻETU PO PAŹDZIERNIKU WYNIÓSŁ 12 MLD ZŁ

FINANSE \ Minister finansów, funduszy i polityki regionalnej Tadeusz Kościński poinformował w środę, że deficyt budżetu państwa po październiku wyniósł 12 mld zł. W ub. miesiącu dochody budżetu z podatku VAT były wyższe o ok. 8,9 proc., a dochody z PIT wzrosły o 3,3 proc., licząc rok do roku.

KAPITAŁ \ Pieniądze wycofane z lokat bankowych ponownie zainwestowaliśmy

Polacy oszczędni w czasie pandemii

Rządowy program pracowniczych planów kapitałowych (PPK) cieszy się powodzeniem i wbrew opiniom wielu opozycyjnych polityków okazuje się dużym sukcesem, o czym pisaliśmy wcześniej w „Codziennej”. Aktywa PPK sięgnęły już 2,1 mld zł i zgodnie z planami premiera Mateusza Morawieckiego zasilą rynek kapitałowy.

Mariusz Andrzej Urbanke

Sukces PPK jest bardzo ważny w dobie pandemii, bo zarówno gospodarka, jak i giełda potrzebują nowych funduszy – podkreśla Adrian Ostrowski, analityk finansowy. Jego zdaniem to również dowód na to, że Polacy zachowują się w czasie pandemii bardzo odpowiedzialnie i są oszczędni. Potwierdzają to również dane z rynku funduszy inwestycyjnych.

Od pół roku trwa odbudowa tego rynku po załamaniu z początku roku i masowym wycofywaniu środków na przełomie marca i kwietnia. Od maja trend się całkowicie zmienił i do funduszy trafiło już ponad 15 mld zł. – To dowód na to, że Polacy, którzy wycofali pieniądze z nieopłacalnych lokat bankowych, nie przejechali ich, lecz ponownie je zainwestowali – podkreśla Ostrowski.



Polacy są rozsądnymi inwestorami, inwestują konserwatywnie, wybierając przede wszystkim fundusze dłużne | fot. Pixabay/d

Z danych rynkowych wynika, że od maja każdego miesiąca do funduszy trafia średnio nieco ponad 2 mld zł nowego kapitału. W samym październiku było to 2,4 mld zł netto. Polacy są przy tym rozsądnymi inwestorami, inwestują konserwatywnie, wy-

bierając przede wszystkim fundusze dłużne.

Na rynku funduszy, podobnie jak w przypadku PPK, duże sukcesy odnoszą firmy państwowe. – Absolutnym liderem, jeśli chodzi o pozyskiwanie nowych aktywów w ciągu ostatnich 6 miesię-

cy, została w tym okresie PKO Obligacji Długoterminowych – informuje Anna Zalewska, ekspert Analizy.pl.

Fundusz ten zebrał aż 1,9 mld zł. Od lipca każdego miesiąca fundusz pozyskuje po kilkaset milionów złotych świeżego kapitału. W sa-

my październiku było to aż 0,7 mld zł. Dzięki nowym środkom fundusz trafił do trójki największych produktów detalicznych w Polsce, zarządzając na koniec października 5,5-miliardowymi aktywami.

Bardzo dobrze radzi sobie też fundusz PZU Akcji Krakowiak. Praktycznie co miesiąc pozyskuje nowe środki, m.in. dzięki temu, że jest dostępny w ramach różnych programów emerytalnych TFI PZU, charakteryzujących się regularnymi składkami.

Przypominamy, że jeśli chodzi o PPK, to biorąc pod uwagę liczbę podpisanych umów, na pierwsze miejsce wysunęło się też TFI PZU z ponad 19 tys. umów. Na drugim natomiast znalazł się dotychczasowy lider PKO TFI, który łącznie podpisał ponad 12,5 tys. umów, a na trzecim miejscu pod względem liczby podpisanych umów uplasowało się Pekao TFI.

Koronawirus budzi coraz większy niepokój Polaków

ANALIZA \ Rosnąca liczba zakażeń koronawirusem odbija się na nastrojach konsumenckich. Jak wynika z najnowszej edycji cyklicznego badania prowadzonego przez firmę doradczą Deloitte, tylko 39 proc. polskich konsumentów czuje się bezpiecznie w sklepie podczas robienia zakupów.

Badanie „Global State of the Consumer Tracker” wskazuje na znaczący wzrost poziomu niepokoju Polaków. Opracowany przez Deloitte indeks niepokoju to różnica netto między osobami, które zgodziły się ze zdaniem „jestem bardziej zaniepokojony niż tydzień temu” oraz tymi, które zaprzeczyły. W najnowszej fali badania indeks ten osiągnął dla Polski poziom 34 proc., co oznacza wzrost w ciągu miesiąca aż o 30 pkt proc.

– To najwyższy wynik wśród wszystkich badanych krajów. Nigdy wcześniej też żaden kraj europejski nie deklarował tak wysokiego poziomu obaw. Pod względem poziomu niepokoju Polska o 3 pkt proc. wyprzedziła nawet Indie, które do tej pory właściwie w każdej fali badania wykazywały najwyższy poziom obaw. Na trzecim miejscu są Włochy, prawie jedna czwarta mieszkańców tego kraju de-

klaruje, że ich poziom obaw wzrósł w ciągu ostatniego tygodnia – komentuje Michał Tokarski, partner Deloitte, lider sektora dóbr konsumencyjnych w Polsce.

Rekordowy indeks niepokoju polskich konsumentów znajduje odzwierciedlenie w nastrojach dotyczących zdrowia własnego i najbliższych osób. Od ostatniego badania o 4 pkt proc. przybyło konsumentów, którzy niepokoją się o swoje zdrowie (66 proc.). Jesteśmy pod tym względem na drugim miejscu w Europie za Hiszpanią (75 proc.). Na świecie najwięcej osób niepokojących się o własną kondycję jest w Chinach (84 proc.).

– Jeszcze więcej, bo o 5 pkt proc. przybyło tych, którzy obawiają się o zdrowie bliskich osób. To powód do zmartwień dla 82 proc. badanych i najwyższy wynik w Europie. Także tu globalnie wyprzedzają nas Chi-

ny, choć niewiele, bo o 1 pkt proc. – podkreśla Krzysztof Wilk, partner associate w dziale doradztwa podatkowego Deloitte.

Najnowsza edycja badania pokazuje też znaczny, bo aż o 14 pkt proc., wzrost obaw przed podróżami komunikacją miejską. W najbliższych dniach aż 58 proc. respondentów zamierza ograniczyć korzystanie z tego środka transportu. Może być to odzwierciedleniem ostatnich zaleceń rządu dotyczących promowania w firmach zdalnej formy pracy.

Systematycznie rośnie także liczba Polaków, którzy obawiają się utraty pracy. Dziś to powód do zmartwień dla ponad połowy konsumentów, który pogłębia się z każdym tygodniem i ryzykiem wprowadzenia w Polsce pełnego lockdownu.

..... (ar)

Rządowe długi rosną, państwa wołają o pomoc

FINANSE \ Kryzys wywołany pandemią jeszcze się nie skończył i nawet kraje o średnim dochodzie będą potrzebowały finansowej pomocy – ostrzegła szefowa Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Wielu biednym gospodarkom już grozi załamanie lub wręcz niewypłacalność.

Zambia może stać się wkrótce pierwszym państwem, które w związku z pandemią przestanie spłacać rządowe zadłużenie. Takich krajów może być znacznie więcej, bo już 50 proc. najbardziej zagrożonych państw ma poważne kłopoty z obsługą długów. – Nawet kraje o średnim dochodzie mogą się znaleźć w sytuacji, w której będą zmuszone renegocjować rządowe długi – ostrzegła Kristalina Georgiewa, szefowa Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

Tej niezwykle trudnej sytuacji gospodarczej na świecie poświęcone było spotkanie ministrów finansów państw G20. Uzgodnili oni, że zagrożone kraje potrzebują więcej pomocy niż obecnie obowiązująca, tj. zamrożenie spłat zadłużenia do 30 czerwca 2021 r.

W związku z tym ministrowie ustalili wspólne mechanizmy negocjowania ulg

w spłacie długów dla biednych państw dotkniętych pandemią koronawirusa. Ich zdaniem zwiększy to szansę na to, że również prywatni wierzyciele zgodzą się na restrukturyzację zadłużenia tych krajów. Jednocześnie oczekuje się, że najwięksi wierzyciele, w tym Chiny, zastosują się do ustaleń szczytu.

– Liczę na konstruktywne ducha naszej współpracy, aby szybkie i skoordynowane wdrożenie wspólnego mechanizmu restrukturyzacji zadłużenia stało się możliwe, zważywszy, że wiele krajów już teraz prosi o renegocjację długów – powiedział Bruno Le Maire, minister finansów i gospodarki Francji. Zdaniem Taro Aso, szefa resortu finansów Japonii, porozumienie G20 o restrukturyzacji długów jest historyczne.

..... (lus)

Tysiące kilometrów bezpiecznych podróży pociągiem. Kolej z łącznością GSM-R

Informacja niezawodna, precyzyjna, aktualna, dostępna dla personelu prowadzącego ruch kolejowy – to zalety wdrażanego przez PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. systemu komunikacji cyfrowej. Obok wielu linii budowane są wieże radiokomunikacyjne nowego systemu łączności GSM-R. Po zakończeniu inwestycji współfinansowanej ze środków POLiŚ, dzięki nowoczesnej łączności, podróże będą bezpieczniejsze, a kierowanie ruchem sprawniejsze.



Wieże GSM-R – jeden z elementów nowego systemu komunikacji

W całym kraju wzdłuż linii kolejowych powstają wieże GSM-R. Dla pasażera czy mieszkańca będą jedynym widocznym elementem nowego systemu komunikacji cyfrowej, która w przyszłości będzie realizować połączenia głosowe między dyżurnymi ruchu a maszynistami. System GSM-R jest dedykowany wyłącznie dla transportu kolejowego, dlatego wieże GSM-R powstają przede wszystkim na terenach kolejowych. Na wieżach GSM-R nie będzie anten operatorów komercyjnych. Obiekty przeznaczone są wyłącznie dla celów publicznych.

Czym jest GSM-R?

GSM-R kojarzy się wszystkim ze znaną technologią GSM, którą od lat wykorzystujemy do rozmów, wysyłania SMS-ów czy transmisji danych. Skojarzenie to jest właściwe, gdyż system GSM-R stworzony został w oparciu o podstawowy system GSM. Rozszerzono go jednak o funkcje potrzebne do eksploatacji i utrzymania infrastruktury kolejowej oraz zarządzania ruchem pociągów. System umożliwi szybszą i bardziej precyzyjną wymianę informacji pomiędzy pracownikami odpowiedzialnymi za ruch pociągów. Dzięki temu zarządzanie ruchem kolejowym jest bardziej precyzyjne i zapewnia sprawniejsze i bezpieczniejsze podróże.

Na czym polega zmiana sposobu komunikacji?

Obecnie osoby prowadzące ruch pociągów komunikują się za pomocą

radia działającego w systemie analogowym (w paśmie 150 MHz). Wieloletnie doświadczenie w kierowaniu ruchem pokazuje, że jest to dobry system, dzięki któremu udało się wielokrotnie uniknąć wypadku. Technologia analogowa nie pozwala jednak na jednoczesne nadawanie i odbieranie komunikatów, co wydłuża wymianę kluczowych informacji.

Wdrożenie łączności GSM-R zapewni równoczesne połączenia oraz przesyłanie wiadomości tekstowych. Dodatkowo, do prowadzącego pociąg maszynisty dotrze jedynie ta informacja, która będzie dla niego przeznaczona. Maszynista nie będzie słyszał komunikacji między innymi maszynistami i dyżurnym ruchu. Pozwoli to na zminimalizowanie ryzyka popełnienia błędu i właściwą reakcję.

System tylko dla kolei. Sygnał kierowany sektorowo – co to oznacza?

Wieże GSM-R, choć przypominają obiekty GSM, różnią się sposobem kierowania sygnału. W przypadku GSM-R, dzięki zastosowaniu anten sektorowych, sygnał kierowany jest wzdłuż linii kolejowej, a nie jak w przypadku GSM na całą okolicę. Zasięg sieci GSM-R jest zapewniony tylko wzdłuż linii kolejowych – do 200 metrów od torów. Lokalizacja wież zaplanowana jest w taki sposób, aby zapewnić pokrycie sygnałem na całej linii.

Transmisja danych mniejsza niż generuje smartfon

Pojedyncza antena połączona z urządzeniami nadawczo-odbiorczymi działającymi w systemie GSM-R

będzie obsługiwała równocześnie maksymalnie kilka połączeń głosowych osób prowadzących ruch pociągów. Jeśli w sieci GSM-R na danym odcinku nie będzie żadnego połączenia głosowego, to antena GSM-R będzie jedynie „nasłuchiwać”, czekając na zgłoszenie się terminala pracownika z pociągu. Emisja fal radiowych będzie wówczas minimalna.

Transmisja danych jaką będą generowały wszystkie terminale GSM-R używane przez obsadę pociągu, będzie mniejsza niż transmisja danych pasażera, korzystającego z Internetu od operatora GSM. Ponadto, gdy ktoś nie korzysta z Internetu to aplikacje na smartfonie i tak same generują ruch do najbliższych anten komercyjnych sieci komórkowych. W przypadku sieci GSM-R tak nie jest. Poziom emisji pola elektromagnetycznego oddziałującego na człowieka stojącego w pobliżu 40-metrowej wieży jest niższy niż ten ze smartfona podczas rozmowy telefonicznej.

System powszechnie używany od 20 lat

Anteny GSM-R obsługują wyłącznie technologię drugiej generacji (2G). Technologia ta była uruchamiana komercyjnie pod koniec lat 90. ubiegłego wieku. Jak potwierdza Rafał Pawlak, Kierownik Zakładu Badań Systemów i Urządzeń Instytutu Łączności Państwowego Instytutu Badawczego, system 2G wykorzystujący częstotliwości w paśmie 900 MHz jest w Polsce obecny od ponad 20 lat i wszyscy z niego korzystamy. W systemie GSM-R stosuje się niemal identyczne częstotliwości.

Ekspert od spraw łączności dodaje, że zgodnie z przepisami Ustawy Prawo Ochrony Środowiska, przed włączeniem stacji GSM-R do użytkowania, poziom pola elektromagnetycznego, który stacja emituje jest weryfikowany przez specjalne laboratorium. Przy tym bierze się pod uwagę nie tylko pole elektromagnetyczne danej stacji, ale i innych urządzeń w okolicy, a ich skumulowana emisja nie może przekroczyć poziomów określonych w Rozporządzeniu Ministra Zdrowia z 17 grudnia 2019 r. w sprawie dopuszczalnych poziomów pól elektromagnetycznych w środowisku. – Promieniowanie elektromagnetyczne niejonizujące, a zatem bezpieczne dla organizmów, rozciąga się aż do częstotliwości 300 GHz. Pole elektromagnetyczne o częstotliwości 900 MHz występujące w otoczeniu stacji bazowych GSM-R jest bezpieczne, a w powszechnym użyciu są fale radiowe o wyższych częstotliwościach – chociażby 2,4 GHz stosowane w sieciach Wi-Fi. Nie ma żadnych naukowych przesłanek do obaw przed komunikacją GSM-R – podkreśla Rafał Pawlak.

Ile nowych wież powstanie w ramach projektu?

Zgodnie z założeniami ma być ich około 1200. Większość przewidziano na terenach kolejowych. W ramach projektu zabudowanych zostanie także ok. 12 tys. km kabli światłowodowych. Zaprojektowana i zbudowana zostanie sieć połączeń głosowych. Nastawnie i Lokalne Centra Sterowanie Ruchem Kolejowym oraz jednostka nadzoru jąca pracę sieci GSM-R tzw. Centrum

Zarządzania Siecią w Warszawie i rezerwowowe w Poznaniu wyposażone zostaną w urządzenia niezbędne do obsługi i nadzoru połączeń.

Należy również podkreślić, że program budowy kolejowej sieci transmisji danych GSM-R jest realizowany przez PLK od kilku lat. Elementy systemu zostały już zbudowane m.in.: na odcinku magistrali kolejowej E 30 – między Bielawą Dolną a Opołem, E 65 od Warszawy do Gdyni oraz na E 20 od Kunowic do Terespoła.

Kolej bez granic

Wdrożenie systemu GSM-R na polskiej sieci kolejowej stanowić będzie znaczący krok do osiągnięcia najwyższego standardu interoperacyjności ogólnoeuropejskiego systemu kolejowego. Dzięki ujednoliceniu systemów, możliwy będzie swobodny przejazd pociągów między sieciami kolejowymi różnych zarządców w Europie. Nie będzie też konieczności wymiany lokomotyw na granicach poszczególnych państw. Cyfrowa komunikacja usprawni zatem przejazd pociągów pasażerskich i towarowych pomiędzy krajami Unii Europejskiej i krajami sąsiadującymi.

Kiedy możemy spodziewać się technologicznego przełomu? Proces przechodzenia na sieć zarządzanej przez PLK z analogowego systemu do łączności cyfrowej powinien zostać zakończony najpóźniej do końca 2024 r. Od 1 stycznia 2025 r. łączność w paśmie 150 MHz zostanie zachowana jedynie w pracy manewrowej oraz poza siecią PKP Polskich Linii Kolejowych S.A.

ZAMÓW DOWOLNĄ PRENUMERATĘ ZYSKAJ DO 15% RABATU

NA ZAKUPY W SKLEPIE GAZETY POLSKIEJ

Sprawdź naszą ofertę na stronie
prenumerata.swsmedia.pl



**RABAT ZALEŻY
OD OKRESU
PRENUMERATY!**

**PRENUMERATA
KWARTALNA**



**5%
RABATU**

**PRENUMERATA
PÓŁROCZNA**



**10%
RABATU**

**PRENUMERATA
ROCZNA**



**15%
RABATU**

Start promocji od 19.10.2020 r. Kupony rabatowe są przydzielane za prenumeraty zakupione do 30.11.2020 r.



GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NONE PAŃSTWO

Wejście na stronę www
przez kod QR.
Zeskanuj kod aplikacją
do odczytu
kodów QR w telefonie.



Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl | tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto prenumeraty: 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o.,
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa



CYTAT \ „Ministerialny model wsparcia, wypracowany w procesie długich rozmów, w założeniu spełnia swoją rolę” – napisała w liście w sprawie Funduszu Wsparcia Kultury, skierowanym do Elżbiety Wrotnowskiej-Gmyz, dyrektorki Instytutu Teatralnego im. Zbigniewa Warszawskiego w Warszawie, Maria Seweryn, w imieniu Unii Teatrów Niezależnych.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 19 LISTOPADA 2020

KULTURA

13

KONFLIKT \ Spory wokół rządowego wsparcia

Pandemia dzieli artystów

„Ze środowiskiem Kult/Kazik nie chcę być już w żaden sposób powiązany” – zdecydował oświeceniowiec Bartłomiej Borcz po tym, jak Kult napisał, że pieniądze rządowego Funduszu Wsparcia Kultury są kradzione. Jak dowiedziało się „Gazeta Polska Codziennie”, minister nie planuje zmiany ustalonych kryteriów przyznawania dotacji.

Sylwia Krasnodębska

Zastanawiam się, czy ktoś z tak chętnie rzucających kamienie zadał sobie trochę trudu, żeby przeczytać regulamin i kryteria naboru. To nie jest zapomoga socjalna, nie można z tym hajsem pójść do Żabki po browary. Środki z dotacji podlegają ścisłemu rozliczeniu, a pula tego, co można z nimi zrobić, jest ograniczona – czytamy w oświadczeniu oświeceniowca.

Bartłomiej Borcz poinformował, że rezygnuje ze współpracy z zespołem. „Być może wielu z was kojarzy moją osobę jako związaną ze środowiskiem Kazik/Kult. W ciągu ostatnich sześciu lat zaświeciłem ok. 150 koncertów wyżej wymienionych – z Kultem w charakterze zastępcy (do 2018 r.), a razem z Kazik



Zespół Kult zasugerował, że beneficjenci Funduszu Wsparcia Kultury sięgają po kradzione pieniądze. Beneficjentami ma być ponad 2 tys. podmiotów z branży | fot. mat. pras./d

8 Kwartet ProForma jako główny realizator i projektant oświeceniowca (do dzisiaj). Dzisiaj złożyłem rezygnację z jakiegokolwiek dalszej współpracy” – czytamy.

Decyzja Borcza jest następstwem oświadczenia zamieszczonego kilka dni temu na profilu zespołu Kult. Muzycy napisali wtedy, że pieniądze z Funduszu Wsparcia

Kultury są kradzione. „Rząd nie może ci dać żadnych pieniędzy, bo ich nie ma. Jeśli jednak komuś daje, to znaczy, że przedtem komuś zabrał. Zabrał setkom tysięcy

uczciwie pracujących ludzi, którym teraz na dodatek zamyka interesy. Nie chcemy tych ukradzionych wam pieniędzy” – zadeklarowali muzycy, podkreślając, że ubieganie się o rządowe wsparcie jest niestosowne.

„Jestem beneficjentem FWK. Nazywa się tam [w oświadczeniu Kultu] mnie oraz moich kolegów, znajomych i przyjaciół z branży ludźmi, którzy wyciągają ręce po kradzione pieniądze. To oszczerstwa w stronę techników, menedżerów, właścicieli klubów, artystów – łącznie 2064 podmiotów. Nie mogę tego wspierać moją pracą i tym samym ze środowiskiem Kult/Kazik nie chcę być już w żaden sposób powiązany” – zareagował Borcz.

Ministerstwo Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu decyzją wicepremiera Piotra Glińskiego weryfikuje listę beneficjentów programu Fundusz Wsparcia Kultury. Jak dowiedziała się „Gazeta Polska Codziennie”, minister nie planuje odchodzenia od ustalonych, matematycznych kryteriów przyznawania dotacji, a beneficjenci nie będą weryfikowani pod kątem oceny wartości ich działalności artystycznej.

Wystartowała TVP Dokument

TELEWIZJA \ Dziś o 6 rano wystartował nowy kanał tematyczny TVP Dokument.

– Wykładamy nasze najlepsze srebra na stół po to, żebyście zobaczyli państwo, jak dobre rzeczy będzie można oglądać u nas oraz jak bardzo różnorodna to będzie oferta – mówi Mateusz Matyszkowicz, członek zarządu TVP.

„Telewizja Polska chce pokazywać świat takim, jakim jest, a widzowie włączają nasze kanały, bo chcą zobaczyć więcej. W myśl tej idei, specjalnie dla państwa, przygotowaliśmy nowy kanał tematyczny – TVP Dokument” – tak komunikuje wi-

dzom informację o nowym kanale Telewizja Polska. Kanał nadawany będzie testowo w jakości HD w ramach nowego standardu DVB-T2/HEVC z nadajników zlokalizowanych w Warszawie, Krakowie, Katowicach, Poznaniu oraz Gdańsku. Zasię-

giem nadawczym objętych będzie ok. 12 mln osób.

Dziś o godz. 22 dramat dokumentalny „Beksińscy. Album wideofoniczny”. Ponadto w ofercie kanału m.in. przejmująca „Miłość i miłosierdzie” o życiu s. Faustyny oraz wzruszający „Efekt motylka”.

Ten ostatni tytuł pokazuje historię Zuzi Machety. 11-letnia dziewczynka, chora na rzadkie pęcherzowe oddzielanie się naskórka, nigdy się nie poddała. „Jak się nie da, to się da” – to jej życiowe motto. Dzieci z rzadką chorobą o medycznej nazwie Epidermolysis bullosa są nazywane motylkami ze względu na niezwykle wrażliwą skórę, tak jak u tej grupy owadów. „Gdy jej dotkniesz, rozpada się” – przekazuje narrator. „Efekt motylka” ukazuje cierpienie Zuzi, ale też jej walkę z ograniczeniami i ogromną wiarę rodziców.



Występ dostępny jest na portalu Niezależna.pl | fot. YouTube/d

Piekarczyk w konsulacie w Nowym Jorku

KONCERT \ W siedzibie Konsulatu Generalnego w Nowym Jorku odbył się we wtorek wieczorem specjalny koncert barda Strefy Wolnego Słowa Pawła Piekarczyka – ostatni podczas jego trasy w Ameryce – poświęcony 102. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

To zaszczyt, że mogę zagrać w tym pięknym nowojorskim konsulacie – powiedział bard, rozpoczynając patriotyczny koncert transmitowany w internecie. Bliższe godzinny koncert zaczął się refleksyjną piosenką, która została stworzona na obchody 11 listopada 2012 r. – pt. „Moja Niepodległa” z tekstem Barbary Lipińskiej-Postawy. Piekarczyk śpiewa w niej: „Można się z ciebie naigrawać, można bezczęścić, ponieważ, na twój upadek wołać – Wiwat!

I zdusić płacz po bohaterach (...) Dostrzeż swą piękność w nieba lustrze, jesteś bezcenna, złota, srebrna i tylko powiedz, jak cię ustrzec. Moja ty krucha, Niepodległa”.

– To, że miałem honor zagrać dla państwa i uczcić niepodległość w polskiej placówce konsularnej w wolnym świecie, to zaszczyt i promocja, której jeszcze niedawno sobie nie wyobrażałem – mówił wzruszony po koncercie Paweł Piekarczyk.



W ofercie nowego kanału m.in. film „Efekt motylka” | fot. mat. pras./d

(sk)

(sk)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



KONDOLENCJE

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość, że odszedł do wieczności przewodniczący Klubu „Gazety Polskiej” w Wieluniu.

ŚP.

EDMUND JAGIEŁŁO

Człowiek oddany naszej Ojczyźnie, poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, senator Senat Rzeczypospolitej Polskiej.

Wyrazy serdecznego żalu i współczucia Rodzinie i Bliskim składają członkowie Klubu Gazety Polskiej w Wieluniu oraz Prezes Klubów „Gazety Polskiej” Ryszard Kapuściński.

KONDOLENCJE

Z wielkim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci

ŚP.

mjr. Stanisława Szuro ps. „Zamorski” (1920-2020)

Uhonorowanego Nagrodą Świadek Historii przez Instytut Pamięci Narodowej

Żołnierza Września '39, członka ZWZ-AK, więźnia niemieckich obozów koncentracyjnych KL Sachsenhausen i KL Bergen-Belsen, a po wojnie bojownika o niezawisłość Polski, prześladowanego przez reżim komunistyczny. Został skazany na karę śmierci, spędził długie lata w stalinowskich więzieniach.

Po odzyskaniu wolności śp. mjr. Stanisław Szuro poświęcił się m.in. pracy z młodzieżą. Był oddanym i cenionym wychowawcą pokoleń młodych Polaków, którym w trudnych czasach przekazywał prawdę o naszej historii.

Dziękuję Panu Majorowi za odwagę, niezłomność i poświęcenie dla niepodległości Ojczyzny.

Składam wyrazy współczucia Rodzinie i Bliskim.

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej
dr Jarosław Szarek

OGŁOSZENIE PŁATNE

EURO-TRADE Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa z siedzibą w Krakowie informuje, że wprowadzona do obrotu zabawka do kąpieli, INDEX 454146, kod EAN 5903246484199, nie spełnia wymagań określonych w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Finansów z dnia 20 października 2016 r. w sprawie wymagań dla zabawek, z uwagi na obecność w zabawce niebezpiecznej substancji chemicznej, tj. ftalanu bis (2-etyloheksylu) (DEHP) w ilości przekraczającej dozwolony limit, co stwarza ryzyko niekorzystnego wpływu na zdrowie ludzkie (gospodarkę hormonalną), związanego z narażaniem na działanie ww. substancji. Ogłoszenie publikuje się w związku z prowadzonym postępowaniem przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

INNA JAPONIA \ Minimalizm i pokora wyznawców zen

Kraj Kwitnącej Wiśni w anegdocie

Odkąd Lech Wałęsa rzucił hasło uczynienia z Polski drugiej Japonii, zainteresowanie w naszym narodzie Krajem Kwitnącej Wiśni znacząco wzrosło. Jednak autor tego hasła, pełniąc funkcję głowy państwa, w zasadzie nic nie zrobił, aby na polski grunt przenieść z Japonii rzeczy godne naśladowania.



Ryszard Czarnecki

Bardzo wiele japońskich anegdot związanych jest z religią zen. Ta postawa swoistego życiowego stoicyzmu kształtowała i kształtuje Japończyków, choć ich anegdoty wydają się czasem nieco surrealistyczne.

ojcu, przyjął je, zaopiekował się nim – ale stał się obiektem plotek i stracił reputację. Po roku dziewczyna nie wytrzymała i przyznała, że tak naprawdę ojcem dziecka jest młodzieniec z pobliskiego targu rybnego. Jej skruszeni rodzice udali się do Hakuina prosić o przebaczenie i odebrać dziecko. Mistrz nie sprzeciwił się temu, a oddając dziecko, zapytał jedynie: „Naprawdę?”.

Przypadki mistrza Tanzana

Na przełomie XIX i XX w. w Tokio wykładało dwóch profesorów o całkowicie odmiennych charakterach. Pierwszy, Unsho, nauczyciel z Shingon, był rygorystycznym buddystą. Nie pił alkoholu ani nie jadł po 11 rano. Drugi, profesor filozofii na Uniwersytecie Cesarskim, o nazwisku Tanzan, buddyjskie nakazy miał w nosie: pił, co chciał, jadł, kiedy chciał, jak zechciał, to spał w dzień. Pewnego razu Unsho odwiedził Tanzana i zobaczył, jak ten pije wino. Raczący się trunkiem był w dobrym humorze i przywitał się życzliwie: „Witaj, bracie, nie napiłbyś się?”. Gość odrzekł z wyższością: „Nigdy nie piję!”. Gospodarz pokiwał tylko głową: „Ten, kto nie pije, nawet nie jest człowiekiem”. Unsho rozgniewał się: „Czy odmawiasz mi człowieczeństwa tylko dlatego, że nie jestem niewolnikiem odurzających płynów? Zatem jeśli nie jestem człowiekiem, to kim?”. Usłyszał na to: „Budda”.

Tenże mistrz Tanzan z innym nauczycielem o imieniu Ekido podróżował w ulewny deszczu. Nagle spotkali piękną dziewczynę w kimonie. Nie była ona w stanie przejść przez podtopione skrzyżowanie. Tanzan zaproponował, że jej pomoże – wziął ją na ręce i przeniósł przez błoto. Ekido milczał z potępieniem do czasu, gdy wieczorem dotarli do buddyjskiej świątyni, i wtedy skrytykował towarzysza podróży: „My, mnisi, nie powinniśmy się zbliżać do kobiet. Szczególnie młodych i ślicznych. To niebezpieczne. Dlaczego to zrobiłeś?”. Na co Tanzan: „Ja zostawiłem dziewczynę na skrzyżowaniu. Czy ty dalej ją niesiesz?”.

Motywacja i lekcja pokory

O mistrzu Hakuinie już wspominałem. Jego uczniem był niejaki Suiwo, który też został nauczycielem, a latem zamieniał się w, powiedzmy, pustelnika. Odwiedził go kiedyś uczeń. Suiwo wyznaczył mu zadanie – próbę: „Usłysz odgłos jednej dłoni”.

Uczeń próbował przez trzy lata, ale nie usłyszał. Podał się i przyszedł oznajmić, że wraca do domu. Mistrz kazał mu poczekać jeszcze tydzień i medytować. Po tygodniu powtórzyło się to samo. Suiwo poradził mu odczekać kolejny tydzień. Zrozpaczony uczeń dopraszał się zwolnienia, dostał jeszcze jeden termin – pięciodniowy – znów bez efektów. Wtedy Suiwo powiedział tak: „Medytuj jeszcze przez trzy dni, a jeśli się nie uda osiągnąć oświecenia, to lepiej się zabij”. Uczeń doznał oświecenia już na następnego dnia...

Jeszcze jedna japońska anegdota będąca lekcją skromności dla polityków i urzędników. Pewnego dnia gubernator Kioto przyszedł do buddyjskiej świątyni w swoim mieście. Najwyższy urzędnik tej prowincji poprosił o spotkanie z przełożonym mnichów, przekazując wizytówkę z napisem „Kitagaki, gubernator Kioto”. Mnich, widząc ją, stwierdził: „Nie chcę mieć do czynienia z takim człowiekiem. Powiedz mu, żeby się stąd zabierał”. Gubernator, usłyszawszy to, pokiwał głową z pokorą i powiedział: „To moja wina”, następnie skreślił na wizytówce słowa „gubernator Kioto” i zwrócił się ponownie do mnicha: „Zaanonsuj mnie mistrzowi Keichu jeszcze raz”. Gdy buddyjski mistrz zobaczył skreślone słowa, bez funkcji na wizytówce, wykrzyknął: „Och, czy to ty, Kitagaki? Z tym człowiekiem chcę się zobaczyć”.

Gdy słyszymy anegdoty brytyjskie, francuskie, amerykańskie, także rosyjskie i niemieckie, to są one dla nas chyba bardziej zrozumiałe i bardziej nas śmieszą niż te japońskie. Ale te rodem z Azji warto znać, bo wiele mówią one o narodzie i kraju, w którym są opowiedane.

A Polska... Chyba nie zostanie jednak drugą Japonią...



Lech Kaczyński

(1949–2010) prawnik, działacz opozycji w okresie PRL, prezes NIK, minister sprawiedliwości, prezydent Warszawy, w latach 2005–2010 prezydent Polski

\\ Gdybym miał opisać Unię Europejską obrazowo, podałbym przykład republiki arystokratycznej – formalnie wszyscy są równi, ale w praktyce głos decydujący w wielu przypadkach należy do silniejszych. \\

PUBL...

15

POLSKA-UE \ Polityczny mainstream unijny w obecnej postaci nie jest dany raz na zawsze

Czego opozycja nie rozumie lub nie wie o UE

W sporze o powiązanie i uwarunkowanie transferu unijnych funduszy z procedurą oceny „praworządności” opartą na politycznej uznaniowości oceniających polska opozycja stanęła po stronie mocarstw rdzenia UE, a przeciw Polsce. Od lat przyzwyczajają nas do tego, że zdolności analityczne jej polityków i ich „dobra orientacja w świecie” to mit niemający pokrycia w rzeczywistości. Obecnie jednak ten brak szerszych horyzontów myślowych stał się groźny dla fundamentalnych interesów Rzeczypospolitej jako państwa suwerennego, rządzonego zgodnie z wolą Polaków.



Przemysław Żurawski vel Grajewski

Przyjęcie proponowanej procedury oceny „praworządności” oddawałoby w ręce mocarstw unijnego rdzenia (RFN i Francji) instrument dyscyplinowania rządów innych krajów. Politycy z Berlina i Paryża, mając w rękach tak potężne narzędzie wywierania presji na inne stolice, musieliby się wykazać cnotami świętości, by z niego nie skorzystać.

Północ, Południe, Polska i Węgry

Nie należy oczekiwać tłumy ochotników chętnych do politycznego starcia z Niemcami i Francją jednocześnie, i to nie we własnej obronie, lecz w obronie państw trzecich (obecnie Polski i Węgier). Zaatakowani muszą więc bronić się sami, choć z pewnością mają grono cichych kibiców, szczególnie w naszym regionie. Zadłużone Południe jest w złej pozycji do inicjowania starcia ideologicznego z kimkolwiek i obecnie chce jak najszybszego uruchomienia funduszy. Poprzez każdy scenariusz, który do tego doprowadzi. Bogata Północ chce redukcji transferów finansowych pod dowolnym pretekstem. Prośby naszej opozycji o „obronę” rzekomo zagrożonej w Polsce „praworządności” dostarczyły jej pretekstu wręcz wymarzonego.

Jest dowodem infantylizmu założenie, że ktokolwiek w obcych MSZ-ach przejmuje się stanem „praworządności” w Polsce. Naturalnym celem każdego rządu jest wygrananie wyborów. Wyborcy bogatej Północy żądają zaś skończenia z „unią transferową”. Pretekst do tej operacji jest im obojętny. Wyborcy Południa chcą zaś pomocy, bo toną w długach i w skutkach pierwszej fali COVID-19, a bez dotacji sobie nie poradzą. Opozycja w Polsce zaś



Zgoda Polski na proponowane zasady egzekwowania „praworządności” przez UE oddawałaby w ręce unijnego mainstreamu decyzje o tym, co zostanie uznane za zgodne z „zasadami europejskimi”, a co za „sprzeczne” z nimi. Polska nie może się na to zgodzić
| fot. POOL / Reuters/Forum

naiwnie wyobraża sobie, że raz stworzony instrument dominacji mocarstw, będzie zawsze służył jej obozowi politycznemu, jak gdyby scena polityczna Niemiec, Francji i Włoch była zabetonowana na wieki i nigdy już nie miała się zmienić. To błąd.

Dynamizm sytuacji politycznej

W 2017 r. załamała się scena polityczna we Francji. Dominujący na niej od II wojny światowej konkurenci – gaulliści i socjaliści – wypadli z gry. Socjaliści prawie zniknęli, a gaulliści spadli do trzeciej ligi. W wyborach prezydenckich i parlamentarnych starły się jako nowe siły dominujące Zgromadzenie Narodowe Marine Le Pen i La République En Marche Emmanuela Macrona. Macron zwyciężył, ale żaden z problemów Francji (imigracja, zadłużenie, terrorizm) nie został rozwiązany. Nie widać także żadnej perspektywy rozwiązania któregośkolwiek z nich.

W 2018 r. załamała się scena polityczna we Włoszech. Partie wcześniej rządzące zostały zmarginalizowane, a na arenę wkroczyły Ruch Pięciu Gwiazd i Liga Mattea Salvini. Nie ma podstaw, by sądzić, że COVID-19 ustabilizował sytuację. Przeciwnie,

należy oczekiwać dalszych wstrząsów. Raczej osłabiają one poparcie dla obecnego modelu integracji europejskiej, niż je wzmocnią.

W Hiszpanii od 2016 r. mieliśmy już trzykrotnie przedterminowe wybory parlamentarne (w tym dwa w 2019 r.) i rebelię Katalonii.

Wszystkie trzy wyżej wymienione państwa: Francja, Włochy i Hiszpania, znajdują się w czołówce państw UE najsilniej dotkniętych koronawirusem i są silnie zadłużone oraz poddane presji imigracyjnej. Nie ma podstaw, by sądzić, że fakty te przyczynią się do stabilizacji ich scen politycznych. Przeciwnie, raczej pogłębią ich destabilizację.

Zmiany w Niemczech i ich wpływ na Unię

Niemcy po wyborach do Bundestagu z 2019 r. potrzebowały dziewięciu miesięcy, by powołać nowy rząd. To sytuacja bez precedensu w historii RFN od 1949 r. SPD, wchodząc kolejny raz do „wielkiej koalicji”, zdecydowała się na rolę „przystawki” i zapewne zostanie „zjedzona”, tracąc wyborców na rzecz Zielonych. CDU/CSU walczy o wpływy z Alternatywy für Deutschland (AfD), a także zwycięsko.

CSU w Bawarii, w związku z nastrojami antyimigranckimi, musi jednak twardo rywalizować z AfD. Regularnie zaprasza więc na swoje zjazdy Viktora Orbána, uwiarygadniając się wobec wyborców jako partia antyimigrancka. Inwestycje monachijskiego potentata Siemensu i operującego też z Bawarii Frantomu w koleje węgierskie i elektrownię jądrową czynią realny atak polityczny na Orbána bardzo kosztownym dla polityków CSU.

Mainstream od kilku lat usiłuje zmusić EPP do usunięcia Fideszu z tej grupy w Parlamencie Europejskim. Niemcy z wyżej opisanych względów (CSU ma przełożenie na całe CDU/CSU) formalnie podejmują dyskusję na ten temat, ale faktycznie paraliżują działanie w tym kierunku. Prym w krytyce Węgier wiodą zaś niezwiązani z nimi interesami i silnie lewicujący Skandynawowie.

Dynamika zmian na niemieckiej scenie politycznej jest w porównaniu ze sceną francuską, włoską czy hiszpańską niska. Ma jednak najsilniejsze przełożenie na scenę unijną. Słabnięcie SPD usunęło dominację niemiecką z frakcji socjalistów europejskich S&D i zniszczy-

ło system odzwierciedlający „wielką koalicję” z Bundestagu (CDU/CSU-SPD) na poziomie Parlamentu Europejskiego (EPP-S&D – z dominującą w EPP niemiecką chadecją CDU/CSU, a w S&D – niemiecką SPD). Koalicja EPP-S&D utraciła też większość w Parlamencie Europejskim. Wskazuje to na postępującą destabilizację tradycyjnej geografii politycznej UE.

Nie godzimy się na demokrację ozdobną

Jeśli w 2024 r. lub 2029 r. większość w Parlamencie Europejskim oraz w parlamentach Niemiec, Francji i Włoch zdobędą siły podobne do Zjednoczenia Narodowego Le Pen, AfD, Podemos, Ruchu Pięciu Gwiazd, Ligi itp. i stworzą mainstream, to wówczas ten właśnie nurt ideowy (radykałnie prawicowy i radykałnie lewicowy) będzie definiował pojęcie „wartości europejskich i europejskiej praworządności” i z pomocą dziś wytwarzanych mechanizmów narzucał je pozostałym państwom członkowskim UE. Jeśli więc przyjmemy proponowany dyktat, za kilka lat to te właśnie siły mogą decydować o tym, co ma obowiązywać w Polsce.

Zgoda Polski na proponowane zasady egzekwowania „praworządności” przez UE oddawałaby w ręce unijnego mainstreamu decyzje o tym, co zostanie uznane za zgodne z „zasadami europejskimi”, a co za „sprzeczne” z nimi. O obliczu ideowym owego mainstreamu, a zatem i o samych zasadach rozstrzygałaby gra polityczna na niemieckiej i francuskiej scenach politycznych, z dodatkiem scen pozostałych państw UE, stosownym do ich potencjału.

Przyjęcie narzucanego nam systemu czyniłoby z wyborów w Polsce teatr bez istotnego znaczenia. Każda decyzja strategiczna Polski musiałaby bowiem uzyskać kontrasygnatę Niemiec i Francji, udzielaną lub nie, stosownie do ich interesów, definiowanych każdorazowo przez dominujące w tych państwach siły polityczne. Jej pominięcie groziłoby uruchomieniem procedury „ochrony praworządności”. Oznaczałoby to utratę przez Polskę niepodległości i zgodę na eksploatację polityczną i ekonomiczną naszego kraju, stosownie do interesów rdzenia UE, definiowanych przez dominujące w nim siły. Demokracja niemiecka i francuska miałyby więc moc sprawczą, nasza – jedynie ozdobną. System taki jest dla Polski absolutnie i pod żadnymi warunkami nie do przyjęcia.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

TV/MOTO

18-20

SPORT

PRENUMERUJ I WSPIERAJ

Media Strefy Wolnego Słowa dla **Fundacji Małych Stópek!**



Życie jest najważniejsze!

#NieStrajkuje #WybieramŻycie

Wspólnie możemy uczynić wiele dobra. Już od dziś do 24.12.2020 r.!

Kup prenumeratę elektroniczną „Gazety Polskiej” i/lub „Gazety Polskiej Codziennie”, a przychód ze sprzedaży w całości zostanie przeznaczony na Fundację Małych Stópek.

Nie od dziś idea obrony wartości ludzkiego życia od samego poczęcia aż do naturalnej śmierci oraz godności jego przekazywania jest bliska naszym redakcjom. W czasach, gdy ludzkie istnienie jest tak bezlitośnie niszczone w imię wolności drugiego człowieka, czujemy się zobowiązani do wsparcia działalności Fundacji ratującej życie i okazującej mu szacunek.

Poprzez niewielkie kroczki, Fundacja Małych Stópek, stanowi wielką opiniotwórczą siłę w przestrzeni publicznej.

A dzięki wspólnemu działaniu, w sposób realny możemy wpływać na otaczającą nas rzeczywistość.

Co więcej, możemy wspólnie uratować niejedno poczęte życie!

Wykupując prenumeratę elektroniczną pomożesz:

- przede wszystkim najmniejszym,
- samotnym mamom,
- w edukacji dla życia,
- uratować poczęte życie.

„Każdy dzień jest dobry, by bronić życia...”

Szczegóły na stronie

www.prenumerata.swsmedia.pl



Email: prenumerata@swsmedia.pl
 Tel. 605 900 002, 501 678 819
 Konto prenumeraty: 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
 Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o.,
 ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa



GAZETA POLSKA



PIŁKA NOŻNA \ Odszedł jeden z Orłów Górskiego

Adam Musiał nie żyje

W wieku 71 lat zmarł Adam Musiał, były reprezentant Polski, medalista mistrzostwa świata w 1974 r., jeden z Orłów Górskiego. W drużynie narodowej rozegrał 34 mecze.

Krzysztof Oliwa

Musiał zadebiutował w reprezentacji jeszcze jako nastolatek, w spotkaniu towarzyskim z NRD. Grał na lewej obronie, więc o miejsce w drużynie narodowej było mu niezwykle trudno, bo ta pozycja była obsadzona przez Zygmunta Anczoka.

Piłkarz Górnika był wówczas czołowym obrońcą świata. W 1971 r. wystąpił w drużynie gwiazd FIFA w meczu pożegnalnym słynnego sowieckiego bramkarza Lwa Jaszyna.

Bali się stanąć z nim w szranki

Musiałowi drzwi do kadry na dobre otworzyły problemy zdrowotne Anczoka. W eliminacjach do mundialu w RFN piłkarz Wisły wskoczył do składu na sensacyjnie wygrany 2:0 mecz z Anglikami.

Miejsca na lewej stronie defensywy już nie oddał. Wystąpił w słynnym meczu na Wembley. To po jego faulu Anglicy dostali rzut karny, zamieniony na bramkę przez Raya Clarke'a. Jak się później okazało, jedenastka nie powinna jednak zostać podyktowana, bo zawodnik przewinienie popełnił przed polem karnym.

Musiał słynął z ostrej gry nie tylko w reprezentacji, lecz także w polskiej lidze. Występował na lewej obronie. Często żartowano, że prawoskrzydłowi muszą zbiegać z boiska i omijać go po biegni, żeby nie stanąć



Adam Musiał (1948–2020) | fot. Włodzimierz Sierakowski/400mm

w szranki ze zdecydowanymi wślizgami wiślaka.

Bohaterstwo i dyshonor

Największy sukces w karierze Musiał odniósł w 1974 r., gdy razem z reprezentacją Polski zajął trzecie miejsce na mistrzostwach świata. Wystąpił w sześciu spotkaniach, opuszczając tylko mecz ze Szwecją. Za karę.

Po fantastycznej grze w spotkaniach grupowych Kazimierz Górski dał piłkarzom wolny wieczór. Zawodnicy mieli wrócić do hotelu o określonej godzinie, ale zabawa się przeciągnęła.

„Musiał przyszedł chwilę później, niż powinien, wypił jedno piwo za dużo, zresztą nie był sam, ale drugiemu się upiekło. Kaziu Górski musiał trzymać dyscyplinę, no i Musiał został odsunięty od jednego meczu, wła-

śnie ze Szwecją” – wspominał w swojej książce Andrzej Stręjlau.

Gniew Górskiego nie trwał długo i Musiał szybko wrócił do składu. Do Polski wracał, tak jak cała drużyna, ze statusem bohatera narodowego.

Nikt się nie spodziewał, że po fantastycznym mundialu w reprezentacji zagra jeszcze tylko dwa mecze. W nocy z 31 października na 1 listopada 1974 r. uległ poważnemu wypadkowi samochodowemu.

„Samochód BMW prowadzony przez Adama Musiała zjechał na lewą stronę jezdni i zderzył się z samochodem ciężarowym marki Skoda. Piłkarza Wisły przewieziono do szpitala w Nowej Hucie, gdzie stwierdzono u niego otwarte złamanie lewej ręki, złamanie kilku żeber i ogólne obrażenia. Jak poin-

formowano nas wczoraj, życiu Musiała nie zagraża niebezpieczeństwo. Adam Musiał miał wyjątkowe szczęście, bowiem jego samochód BMW został niemalże doszczętnie zniszczony. Nienaruszony pozostał tylko bagażnik” – informowała „Gazeta Krakowska”.

Jak się później okazało, Musiał w trakcie wypadku był pijany. „Ekspertyza wykazała, że w chwili wypadku Musiał był w stanie nietrzeźwości (stężenie alkoholu we krwi wynosiło 1,6 promila). Sąd uznał go za winnego i skazał na dwa lata pozbawienia wolności z zawieszeniem na okres lat trzech oraz grzywnę w wysokości 20 tys. zł. Sąd orzekł ponadto zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych przez lat pięć” – donosiło „Echo Krakowa”.

Najgorsze jednak było to, że Musiał nigdy już nie wrócił do pełnej formy.

Trener Roku, ale nie stulecia

Koło nosa przeszedł mu też największy sukces jego ukochanej Wisły. W 1977 r., sezon przed tym, jak Biała Gwiazda wywalczyła tytuł mistrza Polski, Musiał odszedł do Arki Gdynia. Ponoć był skonfliktowany z ówczesnym trenerem Orestem Lenczykiem.

Do Krakowa wrócił niespełna dekadę później. Pracował najpierw jako asystent, a później samodzielny trener. W 1991 r. wywalczył z Białą Gwiazdą trzecie miejsce w mistrzostwach Polski. W nagrodę otrzymał tytuł Trenera Roku tygodnika „Piłka Nożna”.

Jako szkoleniowiec znany był z ciętego języka. Początek lat 90. należał do mrocznych czasów w naszym futbolu. Musiał nie wahał się otwarcie krytykować piłkarzy.

– Teraz jak ktoś potrafi prosto kopnąć, to do razu trafia do ekstraklasy, a jak umie zrobić trzy kapki [kapkowanie – podbijanie piłki stopą, kolanem, klatką piersiową lub głową w taki sposób, by nie dotknęła ziemi – przyp. red.], to biorą go do kadry. Nie ma się co dziwić, że nasza reprezentacja nie odnosi sukcesów – mówił w swoim stylu.

Choć po okresie pracy z Wisłą pracował jeszcze w Lechii Gdańsk, Stali Stalowa i GKS Katowice, to nie odniósł tam większych sukcesów. Za czasów, gdy krakowskim klubem rządził Bogusław Cupiał, Musiał był gospodarzem obiektu, oprowadzał wycieczki po stadionie Wisły. W ostatnich latach życia jego stan zdrowia się pogorszył, miał duże problemy z chodzeniem.

Zmarł w wieku 71 lat. Jego syn Tomasz jest cenionym sędzią piłkarskim.

OGŁOSZENIE PŁATNE



Minister Infrastruktury

działając na podstawie art. 6 ustawy z dnia 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju informuję o planowanej konferencji i spotkaniu konsultacyjnym dotyczącym projektu dokumentu „Kierunki rozwoju transportu intermodalnego do 2030 r. z perspektywą do 2040 r.”

Tematem konferencji i spotkania będzie przedstawienie projektu dokumentu, którego zasadniczym celem jest identyfikacja działań zmierzających do rozwoju gałęzi transportu intermodalnego i uwzględnianie potrzeb w tym zakresie w ramach przyszłego dofinansowania w perspektywie finansowej 2021-2027.

Zawiadamiam, że w dniu 23 listopada 2020 r. o godzinie 10:00 odbędzie się konferencja i spotkanie konsultacyjne w formule zdalnej (online) za pośrednictwem środków bezpośredniego porozumiewania się na odległość.

Szczegółowe informacje dostępne będą na stronie internetowej www.krti.pl, www.cupt.gov.pl (zakładka Branże → Transport Intermodalny → Kierunki rozwoju transportu intermodalnego), www.mi.gov.pl (zakładka: Ministerstwo Infrastruktury → Co robimy → Programy i projekty → Inne dokumenty strategiczne → Kierunki rozwoju transportu intermodalnego do 2030 r. z perspektywą do 2040 r.) oraz dostępne pod adresem mailowym konferencja.krti@cuft.gov.pl.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Przedsiębiorca KABEX M i K Bogunia spółka jawna z siedzibą w Janowie, informuje iż wprowadzona do obrotu zabawka HUŚTAWKA TALERZOWA, kod EAN 5905919014047, nie spełnia wymagań określonych w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Finansów z dnia 20 października 2016 r. w sprawie wymagań dla zabawek, z uwagi na zaniżoną średnicę środków zawieszenia liny oraz wykonany węzeł przy montażu zabawki, który nie jest systemem nierozbieralnym, co stwarza ryzyko upadku dziecka lub obrażeń fizycznych oraz zaniżoną grubość folii opakowania zabawki, stwarzającą ryzyko uduszenia, niekompletną instrukcję montażu i konserwacji wyrobu oraz brak wymaganego ostrzeżenia o treści: „Ostrzeżenie. Wyłącznie do użytku domowego”, ostrzeżenia czy zabawka przeznaczona jest do użytku wewnątrz czy na zewnątrz, brak słowa „Ostrzeżenie” poprzedzającego ostrzeżenie dotyczące ograniczenia wieku (0-3) i maksymalnego obciążenia.

Ogłoszenie publikuje się w związku z prowadzonym postępowaniem przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

**DOSTĘPNY
W APTEKACH**

**TRISEPT
MAX**
PŁYN

skład czynny: Etanol - 730 g/kg, Propan-2-ol - 10 g/kg
służy do higienicznej i chirurgicznej dezynfekcji rąk
działa wirusobójczo, bakteriobójczo i grzybobójczo

**TRISEPT
MAX**

Bezpieczeństwo każdego dnia

TRISEPT MAX – skuteczny środek
do codziennej dezynfekcji rąk

**Działa wirusobójczo, bakteriobójczo
i grzybobójczo**

**Produktów biobójczych należy używać z zachowaniem środków ostrożności.
Przed każdym użyciem należy przeczytać etykiety informacje dotyczące produktu.**

Trisept MAX Płyn. Produkt służący do higienicznej i chirurgicznej dezynfekcji rąk o działaniu wirusobójczym, bakteriobójczym, grzybobójczym. Produkt do powszechnego stosowania oraz do zastosowania w obszarze medycznym. Skład: Etanol 73%, Propan-2-ol, 10%, gliceryna 10%, woda oczyszczona. Producent: Tarchomińskie Zakłady Farmaceutyczne „Polfarm” S.A. 03-176 Warszawa, ul. A. Fleminga 2; Wysoce łatwopalna ciecz i pary. Działa drażniąco na oczy. Może wywoływać uczucie senności lub zawroty głowy. Pozwolenie nr 0001/TP/20



TRI/501/07/05/2020

SKOKI NARCIARSKIE \ W weekend inauguracja Pucharu Świata

Wisła czeka na skoczków

Obiekt w Wiśle-Malince jest gotowy na inauguracyjne zawody Pucharu Świata w skokach narciarskich. W środę dziesięciu skoczków testowych sprawdzało, czy można tam bezpiecznie przeprowadzać konkursy. W piątek na obiekcie im. Adama Małysza odbędą się kwalifikacje do niedzielnego konkursu indywidualnego Pucharu Świata.



Skocznia w Wiśle jest dość specyficzna. Nie jest ogromna, ale ma kilka pułapek | fot. Wikipedia/d

Krzysztof Oliwa

Skocznia w Wiśle jest już gotowa. I to podobno tak jak nigdy. Aby przygotować obiekt, trzeba było wyprodukować aż 2300 m sześć. śniegu. Wczoraj na skoczni pojawili

się skoczkowie testowi. Próba wypadła znakomicie, a organizatorów pochwalił dyrektor kadry Adam Małysz. Konkursy w Wiśle odbędą się bez udziału publiczności. To przez pandemię. Tak też mają wyglądać kolejne zawody Pucharu Świata. Wpuszczenie kibiców

wstępnie przewidziane jest dopiero na Turniej Czterech Skoczni. Według nieśmiały prognoz organizatorów na obiekt będzie mogło wejść 2500 fanów.

Na szczęście koronawirus nie wywrócił do góry nogami list startowych. W Beskidzie Śląskim zjawia się niemal

wszyscy najlepsi. – W środę po południu otrzymaliśmy informację, że nie dotrzą pięciu zawodników z Włoch. Mają problemy, aby wyjechać ze swojego kraju. W rezultacie zmniejszyła się liczba zgłoszonych zawodników z 68 do 63, z 15 państw – poinformował szef skocz-

ni w Wiśle-Malince Andrzej Wąsowicz.

W kwalifikacjach do konkursu indywidualnego wystąpi 12 Polaków. Okazję do debiutu otrzyma 20-letni Jarosław Krzak. Oczywiście nie zabraknie najlepszych polskich skoczków, z Kamilem Stochem i Dawidem Kubackim na czele.

Z reprezentacją Niemiec do Polski przyjedzie Stefan Horngacher. – Skocznia w Wiśle jest dość specyficzna. Nie jest ogromna, ale ma kilka pułapek. Przejście na rozbiegu jest bardzo szybkie, co jest sporym wyzwaniem dla zawodników, którzy często spóźniają tu skoki. Sam próg wydaje się dość długi. Ze względu na warunki śniegowe obiekt w ostatnich latach nie był przygotowany optymalnie. Zeszłej zimy było nieco lepiej i mam nadzieję, że teraz znów dostrzeżemy poprawę, ale nie spodziewam się najrówniejszego zeskoku – powiedział szkoleniowiec cytowany przez witrynę Skijumping.pl.

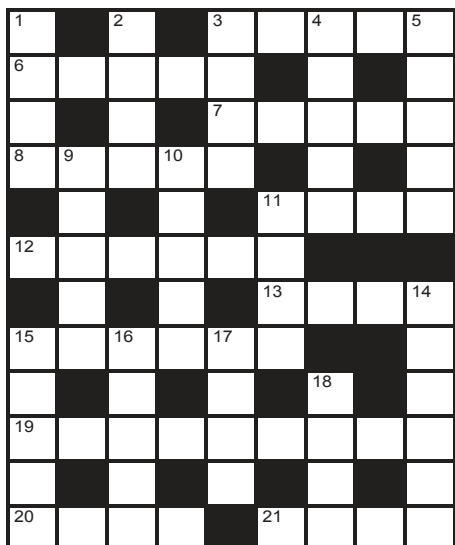
Horngacher zabiera do Wisły Andreasa Wellingera, który wraca do rywalizacji w Pucharze Świata po długiej przerwie spowodowanej kontuzją. – Wellinger stoczył zacięty bój o miejsce w składzie z Davidem Sieglem i Richardem Freitagiem. W rzeczywistości ta trójka skacze na tym samym poziomie. Teraz wystąpi Andreas, natomiast pozostała dwójka też dostanie swoje szanse – wyjaśnił Horngacher.

KRZYŻÓWKA

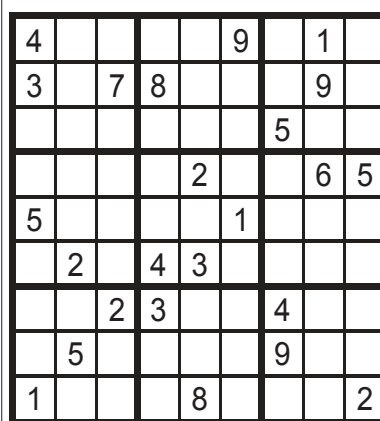
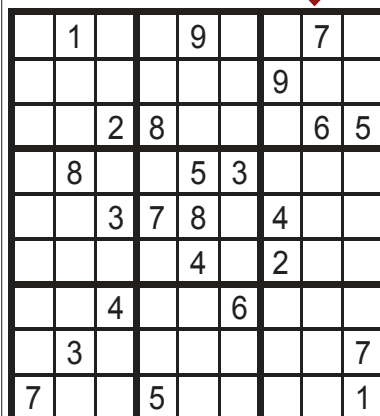
POZIOMO

- 3) opera Moniuszki
 - 6) wyspa Odyseusza
 - 7) rodzaj bułki
 - 8) kraj faraonów
 - 11) śmietankowy cukierek
 - 12) krezus, milioner
 - 13) buduje żeremia
 - 15) szermiercza broń
 - 19) większa od poziomki
 - 20) poszarpane wybrzeże
 - 21) kanon moralny
- PIONOWO**
- 1) bogini z Samotraki
 - 2) blisko Jawy
 - 3) siła ducha
 - 4) belka podłogowa
 - 5) góry w Maroku
 - 9) przysłowiowy wdowi

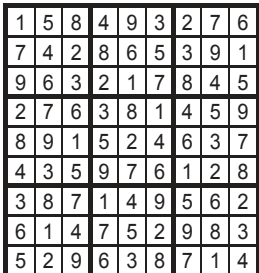
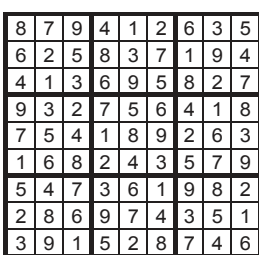
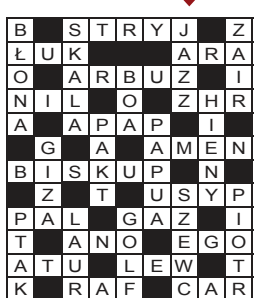
- 10) piaszczysta nad morzem
- 11) pokój w chacie
- 14) odpoczynek
- 15) w orszaku Dionizosa
- 16) przerwa w muzyce
- 17) leśna droga
- 18) rachunek, paragon



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**Gazeta
Polska
codziennie**

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Dołężniak-Harczuk

Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsniewicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsniewicz (z-ca)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniewicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepaniak (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik,
tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec

Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Czwartek
19/11/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

CARITAS WDZIĘCZNI MEDYKOM



Kolejne respiratory trafią do szpitali

Ks. Dariusz Amrogowicz, dyrektor Caritasu Archidiecezji Wrocławskiej, podczas przekazania respiratorów | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

W ramach akcji #WdzięczniMedykom prowadzonej przez Caritas Polska na Dolny Śląsk trafi łącznie pięć respiratorów. Tym razem sprzęt będzie przekazany do szpitali w Trzebnicy i Oławie.

Janusz Gajdamowicz

Te respiratory to efekt wsłuchania się w realne potrzeby medyków, bo sama akcja jest tak pomyślana, aby działać we współpracy ze szpitalami i placówkami służby zdrowia – mówił podczas przekazania kolejnych respiratorów ks. Dariusz Amrogowicz, dyrektor Caritasu Archidiecezji Wrocławskiej. – To właśnie oni mówią nam, jaki sprzęt jest potrzebny, gdzie powinien trafić, by skutecznie wypełniać swoją funkcję. Caritas odpowiada na te zapotrzebowania i w miarę naszych możliwości dzięki ogólnopolskiej akcji #WdzięczniMedykom stajemy naprzeciw wyzwaniom, które przyniosła epidemia koronawirusa, działając na rzecz naszej lokalnej społeczności – dodał ks. Amrogowicz.

Respiratory trafiają do ośrodków, które najbardziej ich w tej chwili potrzebują. – Niedobory mamy tak duże, że każdy nowy sprzęt zostanie wykorzystany natychmiast – mó-

Respiratory trafiają do ośrodków, które najbardziej ich w tej chwili potrzebują. – Niedobory mamy tak duże, że każdy nowy sprzęt zostanie wykorzystany natychmiast – mówił Mariusz Misiuna, dyrektor szpitala w Trzebnicy //

wił Mariusz Misiuna, dyrektor szpitala w Trzebnicy. – Na tych transportowych respiratorach – a takie dzisiaj właśnie otrzymujemy – prowadzimy naszych pacjentów. I mimo że docelowo używa się ich w ruchu, to w tej sytuacji podłączamy do nich tych, którzy na stałe znaleźli się w naszym szpitalu – dodał.

– Ta zbiórka środków jest ogólnopolska. Projekt #WdzięczniMedykom trwa od wiosny, a wciąż pojawiają się dobrzy ludzie, którzy albo indywidualnie, albo jako grupy przedsiębiorców czy pojedyncze firmy przekazują nam środki, aby doposażać placówki medyczne w sprzęt ratujący zdrowie i życie pacjentów – mówi dla „Dodatku Dolnośląskiego” Paweł Trawka, rzecznik prasowy wrocławskiego Caritasu. – Są to nie tylko respiratory, ale też rękawiczki, maseczki ochronne, gogle i wszystko, co w czasie tej pandemii jest najbardziej potrzebne. Wielką radością jest to, że możemy pomóc służbie zdrowia – podsumowuje rzecznik.

ŚLUBY MUNDUROWE

Monitorują przestrzeganie kwarantanny

Mundurowi pełniący służbę na terenie województwa dolnośląskiego od początku ogłoszenia pandemii wspierają służby sanitarne w walce z COVID-19. Policjanci wspólnie ze strażnikami miejskimi oraz wojskiem przynajmniej raz na dobę sprawdzają, czy dana osoba znajduje się we wskazanym miejscu kwarantanny. W ostatnim czasie liczba osób objętych kwarantanną znacznie wzrosła. Sprawdzanie osób przebywających na kwarantannie odbywa się w pobliżu ich miejsca przebywania. Mundurowi dzwonią na telefon komórkowy

osoby izolowanej przekazany przez służby sanitarne i z bezpiecznej odległości potwierdzają pobyt, bez konieczności osobistego kontaktu. Funkcjonariusze w trakcie rozmowy pytają, czy osobom tym nie trzeba dodatkowej pomocy. Przypominają także o możliwości zainstalowania w swoim telefonie komórkowym aplikacji Kwarantanna Domo- wa, która ułatwia i usprawnia przeprowadzenie obowiązkowej kwarantanny w warunkach domowych.

(jw. KMP)





PODPISANO UMOWĘ NA ADAPTACJĘ SALI

INWESTYCJE \ Miasto Legnica podpisało umowę z legnicką firmą Maxkol, która złożyła najkorzystniejszą ofertę i wygrała przetarg na adaptację sali gimnastycznej w Zespole Placówek Specjalnych. To będzie ostatni, piąty etap przebudowy budynku byłej szkoły przy ul. Mazowieckiej 3 na potrzeby ZPS. W ramach tego zadania zmodernizowana zostanie istniejąca sala gimnastyczna.

fol. mat. pras./d

UNIwersytecki SZPITAL KLINICZNY

Uratowali kolejne życie

Ginekolodzy we współpracy z anestezjologami Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego przy ul. Borowskiej we Wrocławiu wykonali bezprecedensowy zabieg cesarskiego cięcia u ciężarnej ze skrajną niewydolnością oddechową, podłączonej do systemu pozaustrojowego utlenowania krwi ECMO. Dziś zarówno mama, jak i mała Amelka czują się dobrze i planują powrót do domu.

Pani Ewelina ze Świebodzic pamięta tylko, że źle się czuła. – Gorączkowałam, nie mogłam swobodnie oddychać – wspomina. Myślała, że to przeziębienie, ale test, który wykonano w wrocławskim szpitalu, wykazał zarażenie wirusem SARS-CoV-2. Ponieważ pacjentka była w ciąży, trafiła do I Kliniki Ginekologii i Położnictwa Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego przy ul. Chałubińskiego we Wrocławiu dla położnic chorych na COVID-19. – Nie wiem, co było dalej, nie pamiętam. Dopiero dociera do mnie, że moja córeczka jest już na świecie – mówi.

Stan pacjentki gwałtownie się pogarszał. Musiała być przekazana do specjalistów przy ul. Borowskiej. – Choroba przebiegała bardzo ciężko, a badania obrazowe wykazały dynamicznie postępujące uszkodzenie płuc.

Chora nie była w stanie samodzielnie oddychać, musieliśmy ją podłączyć do respiratora i wprowadzić w stan śpiączki farmakologicznej – mówi prof. Waldemar Goździk, kierownik Kliniki Anestezjologii i Intensywnej Terapii wrocławskiego szpitala.

Położnicy z II Kliniki Ginekologii i Położnictwa przy ul. Borowskiej przejęły walkę nie o jedno, ale o dwa życia. Pacjentka była wówczas w 27–28 tygodniu ciąży. – To w położnictwie bardzo trudny czas. Dziecko nie jest jeszcze w pełni rozwinięte, aby bezproblemowo funkcjonować samodzielnie poza organizmem matki – wyjaśnia prof. Mariusz Zimmer, kierownik II Kliniki Ginekologii i Położnictwa USK. – Trzeba było ustalić optymalny moment rozwiązania ciąży przy tak ciężkim stanie matki.

Wobec braku skuteczności leczenia respiratorem podję-

**\\ Ginekolodzy z Borowskiej, we współpracy z anestezjologami, podjęli się wykonania cięcia cesarskiego u pacjentki utrzymywanej przy życiu dzięki ECMO **

to decyzję o podłączeniu pani Eweliny do ECMO, urządzenia do pozaustrojowego natleniania krwi, stosowanego w leczeniu zespołu ostrej niewydolności oddechowej lub ostrej niewydolności serca. Dawało to jedyną możliwość uratowania matki, a jednocześnie umożliwiało przedłużenie czasu trwania ciąży, dając dziecku

większe szanse na przeżycie po urodzeniu.

Ginekolodzy z Borowskiej, we współpracy z anestezjologami, podjęli się wykonania cięcia cesarskiego u pacjentki utrzymywanej przy życiu dzięki ECMO. Przez podłączenie jej do ECMO zabieg cięcia cesarskiego należy zaliczyć do unikatowych zabiegów w położnictwie.

– Dziewczynka przyszła na świat w 29. tygodniu ciąży, ważyła 1440 g i otrzymała 7 pkt w skali Apgar. To całkiem dobre parametry, biorąc pod uwagę to, w jak złym stanie była jej mama – informuje prof. Barbara Królak-Olejnik, kierownik Kliniki Neonatologii Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego. Przez miesiąc dziecko przybrało na wadze prawie 500 g, a karmione było mlekiem z działającego przy szpitalu banku.

(jw. mat. pras. USK)



Sala operacyjna w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym

MPK



Służba ratownika medycznego

Wykwalifikowany ratownik medyczny będzie nowym pracownikiem MPK wyjeżdżającym do wypadków. Dzięki niemu pomoc dotrze do najbardziej poszkodowanych osób, zanim na miejscu pojawi się karetka.

Służby MPK często są pierwszymi, które dojeżdżają na miejsce nieszczęśliwych zdarzeń na ulicach Wrocławia. Pojawiają się przed policją, a często także przed ambulansami pogotowia ratunkowego. Zwłaszcza w dobie trwającej pandemii koronawirusa, gdy załogi karetek mają dużo obowiązków. – Dlatego zdecydowaliśmy się zatrudnić w MPK ratowników medycznych – mówi prezes MPK Wrocław Krzysztof Balawejder. – Będą oni, jako pełnoprawni pracownicy Centrali Ruchu, pojawiać się tam, gdzie dochodzi do zdarzeń z udziałem pojazdów MPK. Dzięki obecności

ratownika będziemy mogli skuteczniej pomóc poszkodowanym w oczekiwaniu na karetkę – dodaje. Pierwszym z zatrudnionych ratowników MPK jest pan Łukasz, na co dzień pracownik pogotowia ratunkowego we Wrocławiu. – Moje zadanie polega na tym, że będę udzielał pierwszej pomocy i medycznych czynności ratunkowych poszkodowanym do czasu przyjazdu służb ratunkowych – tłumaczy. – Gdy na miejsce dotrą już moi koledzy, będę mógł im asystować jako dodatkowa para rąk do pomocy w cięższych przypadkach.

(jw. MPK)

PRZESTRZEŃ MIEJSKA

Koniec ze szpecącymi witrynami

Witryna ma być wizytówką, a nie czymś, co szpeci – twierdzą przedstawiciele wrocławskiej Fundacji Dom Pokoju, którzy ruszyli z akcją „Dobry widok”. Jest to kontynuacja programu „Witryny Nadodrza”, która ma na celu poprawę estetyki w przestrzeni publicznej Wrocławia.

Zajmujemy się przede wszystkim redesignem witryn sklepowych i lokali usługowych, czyli metamorfozami witryn naszych wrocławskich przedsiębiorców – mówi Jacek Sterczewski, koordynator projektu. Fundacja stara się o to, by lokalne biznesy zyskały nowy, odświeżony wizerunek, który nie tylko poszerzy docelową grupę odbiorców tych zakładów, ale i zmieni okolicę, co przyczyni się do poprawy jakości życia mieszkańców miasta. – Inspiracją do stworzenia nazwy programu był neon autorstwa Janusza Tarantowicza

„Dobry wieczór we Wrocławiu”, a celem była poprawa estetyki w przestrzeni miejskiej. Nasze doświadczenie z Nadodrza pokazuje, jak wiele może zmienić odświeżona witryna. Bardzo często sąsiedzi dopiero po takiej przemianie orientują się, jaki wspinały sklep mają pod domem – mówi Jacek Sterczewski w rozmowie z „Dodatkim Dolnośląskim” i tłumaczy, na czym polegają działania powołanego przez fundację zespołu projektantów. – Nasze działania polegają na tym, że odwiedzamy przedsiębiorców, rozmawiamy z nimi, przedsta-



Obecnie w gminie jest przygotowywana uchwała krajowa

wiamy im założenia projektu, a oni decydują się na zmianę wizerunku swojej firmy. Następnie wybieramy z naszego zespołu projektanta, który będzie odpowiedzialny za daną witrynę, i to on współtworzy projekt razem z przedsiębiorcą. To dla nas bardzo ważny proces. To nie jest tak, że my narzucamy jakiś nowy wizerunek, ale ten projekt zawsze powstaje w dialogu – podkreśla Jacek Sterczewski.



WROCŁAWIANKI STRACIŁY PIENIĄDZE

POLICJA \ Dwie wrocławianki otrzymały wiadomości z informacją, że muszą wejść na podaną stronę internetową oraz dokonać dopłaty za przesłaną do nich paczkę. W ten sposób oszuści wyłudziły dane potrzebne do logowania i skradli z ich kont ponad 20 tys. zł.

fot. Policja.gov.pl/d



LAUREACI DOŁNOŚLĄSKIEGO KLUCZA SUKCESU

REGION \ Kapituła Dolnośląskiego Klucza Sukcesu przyznała po raz 24. najstarsze w Polsce regionalne wyróżnienie. Fabryki Toyoty w Wałbrzychu i Jelczu-Laskowicach zostały wyróżnione w kategorii firmy najlepiej współpracującej ze społecznością lokalną.

fot. mat. pras./d



n we Wrocławiu | fot. USK/d



obrazowa | fot. Anna Majowicz/Gazeta Polska

– Projekt wspiera lokalną działalność biznesową, usługową i rzemieślniczą, ale promuje też dobre praktyki i rozwiązania na wysokim poziomie artystycznym – czyli wpływa pozytywnie na ład przestrzenny Wrocławia – ocenia dr Jerzy Łątka z Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej. Jak podkreśla w rozmowie z „Dodatkem Dolnośląskim”, warto zwrócić uwagę na dodatkową wartość edukacyjną pro-

jektu. – Poprzez dbanie o własną witrynę dbamy o wspólną przestrzeń publiczną, a więc w pewnym sensie wzmacniamy postawę obywatelską i społeczne myślenie o mieście – mówi i dodaje, że obserwowany w przestrzeni polskich miast natłok i chaos związany z krzykliwą formą i nieuporządkowaniem witryn, reklam, banerów czy plakatów wiąże się z wieloletnimi zaniedbaniami dotyczącymi ustawodawstwa w sprawie ładu przestrzennego.

Ład przestrzenny, określony w Ustawie o zagospodarowaniu i planowaniu przestrzennym, oznacza „ukształtowanie przestrzeni, które tworzy harmonijną całość oraz uwzględnia w uporządkowanych relacjach wszelkie uwarunkowania i wymagania funkcjonalne, społeczno-gospodarcze, środowiskowe, kulturowe oraz kompozycyjno-estetyczne”. – Widać więc wyraźnie, że na wspólne uporządkowanie otaczającego nas świata mają wpływ czynniki nie tylko fizyczne, ale także społeczne i kulturowe. Ogólnopolskim aktem, którego celem było uporządkowanie przestrzeni publicznych, była tzw. ustawa krajobrazowa, uchwalona w 2015 r. Na jej podstawie gminy mają prawo określić zasady i warunki sytuowania

obiektów małej architektury, ogrodzeń, a także tablic i urządzeń reklamowych – tłumaczy architekt.

We Wrocławiu aktem prawnym porządkującym przestrzeń publiczną była uchwała o utworzeniu Parku Kulturowego Starego Miasta Wrocławia z 2015 r. – W wyniku tej regulacji zniknęły np. kolorowe parasolki z rynku, a wszystkie ogródki restauracyjne od tej pory muszą mieć przykrycia w jednolitej, beżowej barwie. Dokument ten ograniczył również liczbę i wielkość reklam w ścisłym centrum miasta. W roku 2017 Urząd Miejski Wrocławia przeprowadził badania społeczne dotyczące postrzegania przestrzeni miejskiej. Wskazały one krytyczny stosunek wrocławian do liczby i jakości reklam w przestrzeni miejskiej. Tym bardziej cieszy akcja Fundacji Dom Pokoju – ocenia dr Jerzy Łątka.

Obecnie w gminie jest przygotowywana uchwała krajobrazowa, która na podstawie ogólnopolskiej ustawy krajobrazowej umożliwi wóldarzom miasta podjęcie strategii i działań mających na celu zaprowadzenie ładu przestrzennego, m.in. poprzez ograniczenie banerów reklamowych.

.....
Anna Majowicz

O TYM I OWYM

SPOTKANIE

Jak mieszkać inaczej?



fot. mat. pras./d

To już trzecie spotkanie tej jesieni z Akademią Miejską. Tym razem prowadzący zastanowią się nad kwestią alternatywnych sposobów zamieszkiwania i spróbują odpowiedzieć na pytanie, czy jesteśmy skazani jedynie na kupno lub wynajem. Z badań Eurostatu wynika, że mieszkania na polskim rynku wtórnym w pierwszym kwartale 2020 r. podrożały w stosunku do cen sprzed 12 miesięcy aż o 15,1 proc. W mniejszym stopniu wzrosły kwoty za metr kwadratowy nowych lokali mieszkaniowych. Co ciekawe, w ostatnich latach ponad 70 proc. nieruchomości deweloperkich było w Polsce kupowanych za gotówkę. Pandemia na jakiś czas zahamuje podwyżki cen najmu, niemniej w dłuższej perspektywie i one będą ro-

snąć. Czy są jakieś alternatywne sposoby zamieszkiwania? Co można zrobić, by znaleźć miejsce do życia, nie kupując i nie wynajmując lokum? Co oferuje nam miasto? Gdzie szukać informacji o innych sposobach finansowania mieszkań? Czy atrakcją formą zamieszkiwania może być zajmowanie obiektów niemających właścicieli? O tym wszystkim i innych kwestiach związanych z mieszkaniem dyskutować będą Agata Twardoch, autorka książki „System do mieszkania. Perspektywy rozwoju dostępnego budownictwa mieszkaniowego”, i Iwona Borowik, socjolożka miasta. Spotkanie będzie relacjonowane w formie transmisji live na Facebooku Barbary i Strefy Kultury Wrocław. Pytania będzie można zadawać w komentarzach.

MUZYKA

Kwartet Marcina Jacaka



fot. mat. pras./d

Organizatorzy zapraszają na wspólne swingowanie w stylu lat 50. i 60. oraz legendarnej amerykańskiej wytwórni płytowej Blue Note Records. Kwartet Marcina Jacaka zaprezentuje program przygotowany z wykorzystaniem utworów z płyt nagranych w tym kultowym miejscu. W latach 50. i 60. to właśnie ten gatunek muzyczny cieszył się ogromną popularnością zarówno w wielu amerykań-

kańskich domach, jak i salach koncertowych i klubach na całym świecie. Swing Sessions to trzy tematyczne koncerty przygotowane przez wrocławskiego gitarzystę Marcina Jacaka, któremu towarzyszyć będzie zespół w składzie: Taras Bakovskyi (saksofon), Bartłomiej Chojnacki (kontrabas), Dawid Opaliński (perkusja). Wydarzenie będzie transmitowane przez Centrum Kultury Agora we Wrocławiu.



DERBY NA SZCZYCIE I LIGI

KOSZYKÓWKA \ Górnik Trans.eu Wałbrzych podejmie u siebie TBS Śląsk II Wrocław. Górnicy po dziewięciu rozegranych meczach plasują się na drugim miejscu w tabeli, ale druga drużyna Śląska traci do nich zaledwie punkt. Faworytem są jednak Górnicy, którzy u siebie wciąż są niepokonani. Początek meczu już jutro o godz. 19.45.

foto: Wks-slask.eu/d

PIŁKA RĘCZNA



Bożena Karkut, trenerka Zagłębia Lubin, podczas ostatniego meczu ligowego | fot. Zagłębie.lubin.pl/d

Derbów czas!

Już dzisiaj odbędą się 13. derby Dolnego Śląska w PGNiG Superlidze Kobiet. Tym razem KPR Gminy Kobierzyce podejmie u siebie Zagłębie Lubin. Czy piłkarkom ręcznym z podwrocławskiej miejscowości uda się wreszcie wygrać z lokalnymi rywalkami? Początek meczu o godz. 19.

Dawid Paluch

Zagłębie Lubin już od początku lat 90. jest w ścisłej czołówce kobiecego szczytowi niaka w Polsce. Bożena Karkut, trenerka żeńskiej drużyny Miedziowych, objęła pełnią przez siebie funkcję w 2000 r. i od tamtego czasu nieprzerwanie prowadzi lubinianki do sukcesów. Od początku XXI wieku Zagłębie tylko pięciokrotnie nie znalazło się na podium ekstraklasy. W tym czasie piłkarki z hali RCS trzykrotnie zdobyły brązowy medal, 11 razy srebro i wreszcie w sezonie 2010/2011 upragnione złoto. Mistrzostw Polski byłoby znacznie więcej, gdyby nie Perła Lublin, odwieczny przeciwnik Miedziowych.

KPR Gminy Kobierzyce powstał dopiero w 1998 r. Początkowo klub zajmował się szkoleniem młodzieży, a seniorski zespół w PGNiG Superlidze występuje zaledwie od 2016 r. Mądrze budowany klub z podwrocławskiej gminy rósł z roku na rok. Wreszcie w zeszłym sezonie Kobierki zdobyły historyczny pierwszy medal najwyższej klasy rozgrywkowej. Ambicje działaczy KPR sięgają wyżej niż brąz, jednak by osiągnąć coś więcej i walczyć z Perłą o mistrzostwo Pol-

ski, najpierw trzeba pokonać przeciwniczki z regionu.

Dotychczas w piłkarskiej ekstraklasie Zagłębie grało z KPR 12 razy. Lubinianki wygrały dziewięć meczów, a kobierzyczanki trzy. Brązowe medalistki ostatni triumf nad wicemistrzyniami Polski odniosły 14 września 2019 r. Kolejne cztery pojedynki padły łupem Miedziowych (trzy ligowe i jedno towarzyskie). W drugiej kolejce tego sezonu Zagłębie Lubin pokonało u siebie KPR Kobierzyce 24:19. – Od poprzedniej konfrontacji minęły dwa miesiące i śmiało można powiedzieć, że nasz zespół idzie do przodu. Pierwszą rundę oceniamy pozytywnie. Wygrałyśmy spotkania, które miałyśmy wygrać, aby walczyć o powtórzenie sukcesu z zeszłego sezonu. Do meczu z Zagłębiem Lubin podchodzimy bojowo nastawione. Jeżeli myślimy o medalu, to musimy wygrywać mecze na własnym parkiecie – mówi przed meczem rozgrywającą KPR Małgorzata Buklarewicz. Czy zespołowi z podwrocławskiej miejscowości uda się pokonać Zagłębie? Czy może znów Miedziowe okażą się lepsze? Początek meczu już dzisiaj o godz. 19.

SIATKÓWKA

Rozpędzona Gwardia przed kolejnym wyzwaniem

Czy wrocławscy kibice mogą myśleć o powrocie swojej drużyny do PlusLigi? Wydaje się, że szanse na to są duże, bo eWinner Gwardia Wrocław w pierwszej części sezonu spisuje się bardzo dobrze. Siedem wygranych w siedmiu meczach i strata zaledwie czterech setów świadczy o sile składu wrocławskiej drużyny. Wrocławian czeka jeszcze starcie z Krispol Wrześnią, która przed sezonem została przebudowana i nie stanowi już o sile Tauron 1. Ligi. Zespół z Wrześni dotychczas wygrał tylko dwa mecze. U siebie natomiast nie był w stanie odnieść zwycięstwa. Czy uda im się to teraz? A może eWinner Gwardia odniesie ósme zwycięstwo z rzędu? Początek spotkania już dzisiaj o godz. 17.30.

TENIS

Kubot bez szans na awans

Tegoroczny ATP Finals nie był najbardziej udanym turniejem dla Łukasza Kubota i Marcela Melo. Polsko-brazylijska para nie ma już szans na awans do półfinału. W imprezie kończącej sezon deblowy Kubot i Melo w pierwszym meczu przegrali z Amerykaninem Rajeevem Ramem i Brytyjczykiem Joe Salisburyem 5:7, 6:3, 10:5, a w drugim musieli uznać wyższość Niemców Andreasa Miesa i Kevina Krawietza 2:6, 6:7.

PIŁKA NOŻNA

Mecz przyjaźni Śląska

Już jutro do gry wraca piłkarska PKO BP Ekstraklasa. Pierwszy na boisko wybiegnie Śląsk Wrocław. Dolnośląska drużyna zmierzy się na wyjeździe z Lechią Gdańsk. Początek pojedynku o godz. 18.

Kibice Lechii Gdańsk i Śląska Wrocław od wielu lat sympatyzują ze sobą. Na boisku jest podobnie, bo w ostatnich latach mecze na linii Dolny Śląsk-Pomorze często kończą się remisem. Lepiej jednak wypadają gdańszczanie – odnieśli oni dwa zwycięstwa od początku sezonu 2018/2019, a wrocławianie nie wygrali ani razu. W ostatnim spotkaniu przed przerwą reprezentacyjną ekipa z Dolnego Śląska bezbramkowo zremisowała z Górnikiem Zabrze. Jak podkreślają piłkarze, największym problemem jest termnarz, który nie pozwala na regularne treningi i utrzymanie formy. – To nie był łatwy okres dla nas wszystkich, ten sezon jest inny niż poprzednie. Graliśmy trzy mecze w ciągu tygodnia, później nastąpiła przerwa, kolejne spotkanie i znów przerwa. Regularność na pewno pomaga zbudować wysoką formę – powiedział Lubambo Musonda. Czy wrocławianie zdołają wreszcie wygrać z lechistami? Początek meczu w Gdańsku jutro o godz. 18.

foto: Śląskwrocław.pl/d

(dp)

Czwartek
19/11/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
 twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
 Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

WARSZAWA ZNAMY SKŁAD NOWEGO ZARZĄDU W STOŁECZNYM RATUSZU

Sprawdziły się plotki



W skład nowego zarządu weszła Aldona Machnowska-Góra, ale kwestiami zdrowia zajmie się wiceprezydent Renata Kaznowska
 | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Po tym, jak zdymisjonowany został wiceprezydent Paweł Rabiej (Nowoczesna), wiadomo było, że w stołecznym ratuszu musi go ktoś zastąpić. Od początku w kuluarach mówiono o jednej z najbliższych współpracownic prezydenta Rafała Trzaskowskiego Aldonie Machnowskiej-Górze. Wczoraj poznaliśmy skład nowego zarządu.

Natalia Karcz-Kaczowska

Po blisko dwóch tygodniach od dymisji Pawła Rabieja z funkcji wiceprezydenta Rafał Trzaskowski przedstawił nowy skład zarządu miasta. Raczej nie było zaskoczenia. Do zarządu miasta weszła Aldona Machnowska-Góra, która będzie odpowiadała tak jak do tej pory za kulturę, a także za politykę społeczną oraz mieszkalnictwo. Jak podaje portal Niezależna.pl, jest ona córką komendanta komisariatu na Jezuińskiej, w którym śmiertelnie pobito Grzegorza Przemyka. Nową osobą w zarządzie będzie także Karolina Zdrodowska, która została powołana na stanowisko dyrektora koordynatora odpowiadającego za rozwój gospodarczy Warszawy, współpracę z przedsiębiorcami oraz konsultacje społeczne i kontakty z organizacjami pozarządowymi.

Pozostałe zadania, którymi zajmował się wiceprezydent Paweł Rabiej, zostały rozdzielone pomiędzy dotychczasowych wiceprezydentów Renatę Kaznowską oraz Roberta Soszyńskiego. Wiceprezydent Kaznowska oprócz dotychczasowej edukacji i sportu pod swoje skrzydła weźmie również politykę zdrowotną. W ręce wiceprezydenta Soszyńskiego przekazano kwestie reparytacji. Zmiany nie dotyczą pozostałych stanowisk. Na stanowisku koordynatora pozostaje Justyna Glusman odpowiedzialna w ratuszu za kwestie ochrony środowiska i walkę z kryzysem klimatycznym. Skarbnikiem pozostanie Mirosław Czekaj, sekretarzem Marcin Wojdat, a dyrektorem magistratu Elżbieta Markowska.

Trzeba przypomnieć, że Paweł Rabiej został wiceprezydentem Warszawy w ramach umowy pomiędzy Nowoczesną a Platformą Obywatel-

ską. Zrezygnował on ze startu w wyścigu o fotel prezydenta w zamian za funkcję pierwszego wiceprezydenta w przypadku wygranej Rafała Trzaskowskiego. W ostatnich dniach pojawiały się informacje o tym, że jeżeli Rabieja nie zastąpi na tym stanowisku osoba z Nowoczesnej, to umowa koalicyjna będzie musiała zostać zmieniona. Wypowiedzi przedstawicieli stołecznych struktur Nowoczesnej każą jednak przypuszczać, że do tego nie dojdzie. Do Zarządu Miasta Stołecznego Warszawy dołącza Karolina Zdrodowska – dotychczasowa radna dzielnicy Ursynów. Jak czytamy na profilu stołecznych struktur Nowoczesnej w mediach społecznościowych, przydzielenie jej obszaru gospodarczego oraz społecznego „to realizacja oczekiwań Nowoczesnej, której wartości i priorytety koncentrują się wokół przedsiębiorczości i dialogu”.

FINANSE

Warszawiaku, trzymaj się za kieszeń!

Dziś o godz. 10 rozpocznie się sesja rady miasta w Warszawie. Warszawiacy powinni przyglądać się jej bardzo uważnie, bo radni będą decydowali o tym, czy po raz kolejny sięgnąć do kieszeni mieszkańców stolicy. Na sesji ma być głosowana przyszłoroczna podwyżka podatków od nieruchomości oraz za środki transportu. Co zostało zapisane w projekcie uchwały? Zgodnie z dokumentem blisko o 1 zł za mkw. więcej będą musieli zapłacić właściciele budynków przeznaczonych na prowadzenie działalności gospodarczej. Stawka, która została zapisana w projekcie uchwały, wynosi 24,84 zł od 1 mkw. Zdecydowanie mniej podwyżki odczują właściciele budynków mieszkalnych i mieszkań. W tym przypadku podwyżka będzie na poziomie 4 gr w stosunku do

stawki obowiązującej w tym roku i wyniesie 85 groszy od 1 mkw. powierzchni użytkowej domu. Miasto zakłada, że zarobi o 33,5 mln zł więcej niż w 2020 r. To jednak niejedyny planowany podwyżki. Proponowany jest także wzrost stawek podatku od środków transportowych. I tak np. w przypadku autobusu o liczbie miejsc do siedzenia równej 30 lub wyższej przyszłoroczna stawka ma być wyższa o 42 zł, czyli wynosiłaby ona 1296 zł. Przypatrywać się sesji powinni również właściciele tirów. Ich również mogą dotknąć podwyżki. Właściciele ciągników siodłowych mają zapłacić podatek w wysokości 2376 zł rocznie – w tym przypadku byłby to wzrost o 95 zł w ciągu roku. Miasto liczy, że dzięki podwyżce podatków od środków transportu do miejskiej kasy wpłynie w przyszłym roku o 1,375 mln zł więcej niż w bieżącym.

(oprac. nkk)



fot. Włodzisław Wasyluk/Gazeta Polska



DANE Z WARSZAWY

KORONAWIRUS \ Z komunikatu PPIS w Warszawie wynika, że wczoraj na terenie stolicy (stan na godz. 13) liczba osób objętych kwarantanną domową zwiększyła się o 1625, izolacją domową o 824, a nadzorem epidemiologicznym o 33. Liczba hospitalizowanych z powodu podejrzenia COVID-19 wzrosła o 100. Liczba przypadków potwierdzonych laboratoryjnie z wynikiem dodatnim wzrosła o 879.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

KOMENTARZ

Rynsztokowe słownictwo na Szklanym Domu

„Wyp...dalać” – taki napis wykonany na wstędze papieru wywieszanej w oknie słynnego Szklanego Domu Juliusza Żórawskiego przy ul. Mickiewicza 34/36 wita przechodniów i zwiedzających zabytki Żoliborza. Właściciel mieszkania zapewne nie wie, że narusza przepis zawarty w art. 141 kodeksu wykroczeń.

Janusz Sujecki

Zgodnie z art. 141 kodeksu wykroczeń każda osoba, która w miejscu publicznym umieszcza nieprzystojny napis, podlega karze ograniczenia wolności, grzywny do 1500 zł albo karze nagany. Jednak mieszkańcy lokalu położonego na pierwszym piętrze zabytkowej kamienicy przy ul. Mickiewicza 34/36 na warszawskim Żoliborzu postanowili zignorować przepisy prawa i wywiesili w oknie wstęgę papieru z wulgaryzmem. Obok napisu – błyskawice symbolizujące tzw. strajk kobiet. Ktoś chciał w ten sposób wyrazić polityczny protest i zrobił to adekwatnie do swojego poziomu. Przy okazji przyłożył rękę do wzmoczonego

w ostatnich tygodniach procesu zaśmiecania przestrzeni publicznej rynsztokowym słownictwem. Efekt jest taki, że wulgaryzm widniejący w oknie uderza przede wszystkim w przechodniów, którzy mogą nie życzyć sobie podobnych napisów w miejscu powszechnie dostępnym. Jest to też osobliwe powitanie zwiedzających zabytki Żoliborza.

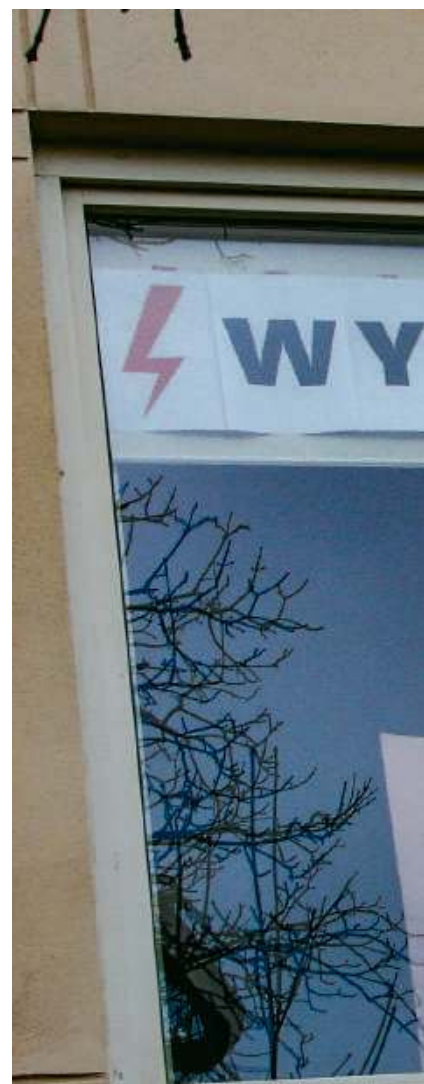
Modernistyczna kamienica Państwowego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych przy ul. Mickiewicza 34/36, zwana także Szklanym Domem, powstała w latach 1937–1939 według projektu Juliusza Żórawskiego (1898–1967). Jest jednym z najciekawszych zabytków międzywojennej architektury w Warszawie. Oglądając ją zorganizowane grupy tury-

stów i uczestnicy szkoleń przygotowujących przewodników po Warszawie.

Sygnał o wulgarnym napisie w oknie otrzymałem od jednego z miłośników stołecznych zabytków, który uważa, że tolerowanie takiej sytuacji kompromituje Wspólnotę Mieszkaniową „Szklany Dom”. Zgodnie z regulaminem porządku domowego tej wspólnoty właściciel lokalu ponosi odpowiedzialność za zachowania osób, którym oddał swój lokal do użytkowania – zarówno domowników, jak i innych osób korzystających z lokalu. Gdy zadzwoniłem do administratorki kamienicy i zgłosiłem problem, pani zainteresowała się głównie moją osobą, a nie faktem wywieszenia wulgaryzmu w oknie admini-

strowanego budynku. „Z jakiego ramienia pan się zajmuje ochroną zabytków?” – dopytywała, a następnie doradziła, by „swoje pretensje” (sic!) wysłać do zarządu wspólnoty. Jednak na mejl z prośbą o kontakt do przedstawicieli zarządu nie otrzymałem od administracji odpowiedzi.

O wykroczeniu polegającym na umieszczeniu w oknie kamienicy wulgaryzmu zawiadomiona została we wtorek policja. Warszawa dosłownie tonie w bazgrołach, a ekipa Rafała Trzaskowskiego najwyraźniej nie widzi problemu. Nie podjęto żadnych działań prowadzących do oczyszczenia przestrzeni publicznej ze słownictwa używanego dotychczas głównie w środowiskach społeczno-gospodarczych.



Napis wywieszony w oknie kamienicy przy ul. Mickiewicza

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na prenumerata.swsmedia.pl

Gazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE
PAŃSTWO



TRAGICZNY POŻAR

SIEDLCE \ W nocy z wtorku na środę w Siedlcach doszło do tragicznego pożaru. Przy ul. Grabowskiego płonęły trzy garaże. W trakcie gaszenia strażacy odkryli w jednym z pomieszczeń ciało kobiety. Przyczyną pożaru było najprawdopodobniej zaproszenie ognia.

fot. OSP/d



INWAZJA SZOPÓW

WARSZAWA \ Oprócz ogromnych szczurów w Warszawie pojawiły się szopy pracze. Lasy miejskie opublikowały nagranie szopa przechadzającego się nocą wzdłuż rzeki Rudawka w Lesie Bielańskim. W przypadku zauważenia zwierzęcia należy zadzwonić po ekopatrol.

fot. Wikipeda/d



vicza 34/36 na Żoliborzu | fot. Janusz Sujewski/Gazeta Polska

INWESTYCJE

Zamknęli wiadukt w Pruszkowie

Zamknięto wiadukt nad torami kolejowymi w Pruszkowie. Przez najbliższe trzy tygodnie kierowcy muszą się liczyć z utrudnieniami. Drogowcy wyznaczyli dwa objazdy.

Trzy tygodnie ma potrwać interwencyjny remont wiaduktu nad torami kolejowymi w Pruszkowie w ciągu drogi wojewódzkiej 718 na odcinku od skrzyżowania z Batalionów Chłopskich do ul. Prusa. – Wiadukt wymaga pilnego remontu, co wynika z zaleceń oraz jego stanu technicznego – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Monika Burdon, rzecznik prasowy Mazowieckiego Zarządu Dróg Wojewódzkich. Jak tłumaczy Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich, wiadukt nad torami stanowi bardzo istotny element w układzie komunikacyjnym miasta. Pruszkowscy urzędnicy wyjaśniają, że remont pochodzącego z lat 60. XX wieku obiektu ma umożliwić dalsze prace projektowe, które przewidują

powstanie dwóch nowoczesnych wiaduktów. Co zostanie wykonane? – Prace będą polegały m.in. na podniesieniu i opuszczeniu przęsła wiaduktu w celu naprawy ciosów podłożyskowych oraz wymianie łożysk, naprawie schodów i chodnika. Zaplanowaliśmy również czyszczenie obiektu oraz naprawę urządzeń odwadniających – wyjaśnia Monika Burdon. Na czas zamknięcia wiaduktu drogowcy wyznaczyli dwa objazdy. Objazd dla aut do 3,5 tony wytyczono północną stroną ul. Batalionów Chłopskich do ul. Promyka, a dalej ul. Błońską do ul. Grodzkiej. Dla cięższych samochodów ruch od strony północnej został poprowadzony do ul. Żbikowskiej, a dalej ul. Przejazdową do ul. Solidar-

ności. Następnie ul. Przyszłości do ul. Grodzkiej. Ostatni odcinek objazdu został wyznaczony al. Wojska Polskiego do Al. Jerozolimskich do włączenia DW 719 w ul. Prusa. W obydwu przypadkach w przeciwnym kierunku ruchu będzie prowadzony analogicznie. Kierowcy muszą uzbroić się w cierpliwość.

Objazdami zostały skierowane również autobusy komunikacji miejskiej i to aż trzech linii – 4, 6 i 7. Przygotowane zostały specjalne rozkłady jazdy komunikacji miejskiej na trasach objazdowych. Znajdują się one na stronie pruszkowskiego urzędu miasta. – W związku z trasami objazdowymi linii 4, 6 oraz 7 w kursowaniu autobusów mogą wystąpić opóźnienia – zaznacza pruszkowski magistrat. Warto nadmienić, że w związku z pracami został zwężony pas dla ruchu samochodów w Al. Jerozolimskich, odbywa się on jedną jezdnią.

Koszt remontu wyniesie 2,1 mln zł. Pieniądze pochodzą ze środków własnych samorządu województwa, które są przeznaczone na bieżące utrzymanie infrastruktury drogowej.

.....
Anna Gębalska-Berekets



| fot. mat. pras./d

EPIDEMIA

Spór ws. respiratorów

„Mimo zapewnień rządu, że dysponuje niezbędnym sprzętem medycznym i środkami do zapobiegania epidemii koronawirusa, w minionym tygodniu do miejskich szpitali trafiły tylko dwa respiratory. Jedno z urządzeń nie może zostać uruchomione, ponieważ placówka nadal czeka na przyjazd firmy serwisowej” – to część komunikatu wydanego przez stołeczny ratusz w sprawie sprzętu medycznego, który trafił w ostatnim czasie do szpitali Bielańskiego oraz Grochowskiego. Do sprawy odniósł się wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł, który twierdzi, że zamówione przez szpitale respiratory są sukcesywnie dostarczane w takiej liczbie, o jaką wnioskowała placówka. – Każdy szpital, który zgłasza zapotrzebowanie na sprzęt w związku z powiększaniem bazy łóżek do leczenia pacjentów z COVID-19, otrzyma odpowiednie wsparcie – powiedział Konstanty Radziwiłł.

– Agencja Rezerw Materiałowych na bieżąco przekazuje respiratory do magazynów Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego, a stamtąd są one niezwłocznie dostarczane do warszawskich szpitali. ARM przekazało do wojewody w listopadzie 432 respiratory, 239 kardiomonitorów i 150 pomp infuzyjnych – wyjaśnia prezes Agencji Rezerw Materiałowych Michał Kuczmierowski. Na podstawie zamówień złożo-

nych do ARM przez wojewodę, warszawskie szpitale otrzymały łącznie ponad 240 respiratorów. I jak zapewnia urząd wojewódzki, zamówienia realizowane są bezzwłocznie. Do przekazania respiratorów niezbędne jest jednak podpisanie umowy ze szpitalem – niestety proces ten po stronie placówek nie zawsze przebiega sprawnie. Dlatego procedura zawierania umów jest weryfikowana, by w ten sposób przyspieszyć wydawanie sprzętu.

Wojewoda oraz Agencja Rezerw Materiałowych apelują do samorządów, jako organów założycielskich szpitali, aby sprawdziły wyposażenie jednostek, którymi zarządzają. Pojawiają się sygnały, że w szpitalnych magazynach znajduje się niewykorzystany sprzęt, o który szpitale jednocześnie wnioskuje do wojewody. Do obsługi sprzętu potrzebny jest wyspecjalizowany personel – obecnie trwają poszukiwania osób do pracy w tworzonych szpitalach tymczasowych. – Kolejną linią obrony przed pandemią będą tzw. szpitale tymczasowe. Kilka takich szpitali powstanie także na Mazowszu. – Rozpoczynamy nabór kadry do tych placówek – zaznacza wojewoda mazowiecki. Rekrutacja kadry medycznej do nowych placówek prowadzona jest poprzez stronę internetową: www.szpitaltymczasowy.waw.pl.

.....
(oprac. nkk)



WYSTĘP JURANOVIĆA

PIŁKA NOŻNA \ Josip Juranović zagrał w reprezentacji Chorwacji w przegranym 2:3 meczu szóstej kolejki grupy trzeciej dywizji A Ligi Narodów przeciwko Portugalii. 25-letni obrońca rozegrał całe spotkanie. Chorwacja zajęła trzecie miejsce w grupie i nie awansowała do turnieju finałowego.

fot. Legia.com/d

KOSZYKÓWKA



Nickolas Neal obecny sezon rozpoczął w barwach HydroTrucku Radom | fot. Legia.com/d

Z Radomia do Warszawy

Nickolas Neal, 32-letni Amerykanin, który w trwającym sezonie reprezentował barwy HydroTrucku Radom, dołącza do zespołu Legii prowadzonego przez trenera Wojciecha Kamińskiego.

Krzysztof Oliwa

Mierzący 178 cm zawodnik jest absolwentem Purdue University North Central. Karierę seniorską zaczął od gry we Włoszech – najpierw w lidze regionalnej, a później w III lidze. Rozgrywki sezonu 2017/2018 to przenosiny zawodnika do Gruzji, gdzie związał się umową z Tskhum-Abkhazeti. W 32 rozegranych spotkaniach notował średnią na poziomie 16,9 pkt, 2,5 zbiórek i 5 asyst. Dobra gra Amerykanina zaowocowała propozycją gry w BC Cactus Tbilisi, w którym zawodnik osiągał równie dobre statystyki. Po dwóch latach spędzonych w Gruzji rozgrywający postanowił spróbować swoich sił w lidze chorwackiej. W barwach KK Alkar koszykarz spisywał się jeszcze lepiej – w 20 rozegranych meczach zdobywał zazwyczaj 18,3 pkt, 2,4 zbiórek i 4,6 asyst. Takie statystyki czynią Nicka Neala czołowym zawodnikiem ligi – nowy koszykarz Legii znajdował się na drugim miejscu w klasyfikacji strzelców oraz asystujących.

Nowym rozdziałem w karierze 32-letniego zawodnika jest gra w Energa Basket Lidze. W maju ściągnął go HydroTruck Radom, w którym Amerykanin również

pokazywał swój talent do zdobywania punktów. Najlepszym do tej pory występem Neala był mecz z Polskim Cukrem Toruń, w którym koszykarz zdobył aż 34 pkt. W zespole prowadzonym przez trenera Roberta Witkę rozgrywający rozegrał 13 spotkań, w których spędził na boisku średnio 29 minut i zdobywał średnio 14,9 pkt, 2,4 zbiórek i 4,6 asyst.

Nick ma u nas wspomagać Justina Bibbinsa na pozycji rozgrywającego, ale obaj zawodnicy mogą przebywać na boisku w tym samym czasie. W ostatnich meczach dała nam się we znaki taktyka przeciwników. Tak naprawdę do tej pory nie mieliśmy drugiego rozgrywającego, więc potrzebowaliśmy zmiennika na tej pozycji. Przy naszych kłopotach z kontuzjami zdecydowaliśmy się na taki ruch. Nick Neal pokazał się w Energa Basket Lidze z dobrej strony, to była najlepsza opcja – mówi Wojciech Kamiński, trener Legii Warszawa.

Szansa na debiut Nickolasa Neala w barwach Legii Warszawa już w najbliższy piątek 20 listopada. Zieloni Kanonierzy podejmą GTK Gliwice o godz. 20.05 w hali OSiR Bemowo przy ul. Obrońców Tobruku 40.

PIŁKA RĘCZNA



Zasłużona wygrana

W meczu Ligi Europy piłkarzy ręcznych Orlen Wisła pokonała na wyjeździe Czechowskie Niedźwiedzie 28:27. – Było bardzo ciężko. Rywal u siebie nie przegrywa, ale nie ma wątpliwości, że wygraliśmy zasłużenie – powiedział dyrektor sportowy klubu z Płocka Adam Wiśniewski.

Płocki zespół, jedyny reprezentant Polski w rozgrywkach Ligi Europy, po kilku przerwach dopiero od dwóch tygodni regularnie trenuje i rozgrywa mecze. Na swoim koncie drużyna ma nie trenuje i rozgrywa mecze. Na swoim koncie drużyna ma trzy zwycięstwa w krajowych rozgrywkach, do tego dorzuciła drugą już wygraną w Lidze Europy. – Cieszymy się z dwóch punktów zdobytych w meczu z Czechowskimi Niedźwiedziami. Rywal w rozgrywkach Ligi Mistrzów w poprzednim sezonie przegrał u siebie tylko jedno spotkanie – podkreślił Wiśniewski. Na mecz drużyna pojechała tylko w 13-osobowym składzie. – Nie wszyscy zawodnicy mogli z nami polecieć i wybiec na parkiet. To cieszy, że mimo problemów poradziliśmy sobie z przeciwnikiem. Pochwała należy się wszystkim zawodnikom, stanęli na wysokości zadania – podsumował Wiśniewski. Na dodatek dobre wieści dotarły z Wiednia. Jeden z głównych rywali Orlenu Wisły do przewodzenia grupie A Fenix Toulouse przegrał z Fiver i w ten sposób płocczanie stali się samodzielnym liderem z kompletem punktów zdobytych w dwóch meczach. Orlen Wisła ma do rozegrania jeszcze mecz drugiej kolejki z Metalurgiem Skopje, który był zaplanowany na 27 października. Najbliższe spotkanie płocczanie rozegrają za tydzień. Mecz czwartej kolejki z wicemistrzem Hiszpanii Abanca Ademar León został zaplanowany na 24 listopada.

fot. ZPRP/d

(krol)